Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 223. — ROK XLII.
SOBOTA
17 SIERPNIA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z o noszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztowa	Zagranicą.
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony, od godziny 11. do 13.

Kandydatury poselskie.

Na „wybory“ obecne składają się dwa główne akty: wybór kandydatów przez „zgromadzenia“ wyborcze i głosowanie ludności. Pierwszy akt mamy już za sobą.

Cóż nam przyniósł?

DWA TYPY KANDYDATÓW. — Na ogół można powiedzieć, że wysunięci przez zgromadzenia wyborcze kandydaci, dadzą się podzielić na dwa typy: kandydaci polityczni i kandydaci t. zw. popularni... Pierwsi reprezentują pewne określone partje polityczne, lub przynajmniej obozy polityczne. Tu należą kandydaci mniejszości narodowych. Nadto kilkudziesięciu najwybitniejszych przedstawicieli obozu B .B. z p. p. Sławkiem, Carem, i in. na czele.

Drugi typ, to — nazwiska nowe: kupców. rolników, profesorów, ziemianinów, którzy dotąd nie dali się poznać z politycznej działalności, do grona kandydatów zaś weszli dlatego, że mogą — zdaniem sfer decydujących — pociągnąć masy obywateli do głosowania. Są to kandydatury t. zw. popularne. Jeśli przeznaczeniem pierwszych jest udział w ustawodawczych pracach przyszłego Sejmu, to przeznaczeniem tych drugich jest: pociągnięcie mas do głosowania i złamanie w ten sposób bojkotu wyborów, — a potem utrzymywanie kontaktu między parlamentem, a społeczeństwem.

NACISK POLITYKI. — Są ludzie, których ten wynik wyborów w zgromadzeniach wyborczych zaskoczył... Jak to — mówią — wszak sanacja zapewniała, że do Sejmu wejdą jedynie i wyłącznie „działacze społeczni“, że odsunięci od niego będą wszyscy „politycy“ wszyscy ludzie z partyj, a tymczasem oto na czele list kandydackich prawie wszędzie stoją najwybitniejsi dziś politycy.

Nas ten wynik nie zaskoczył. Nazwiska kilkudziesięciu polityków z B. B. na listach kandydackich nie dziwią nas, ani nie gorszą. Jak długo bowiem utrzymuje się oficjalnie ustrój parlamentarny, nawet w tak, jak obecnie w Polsce, ograniczonej postaci, — jak długo się np. nie przechodzi na ustrój korporacyjny, tak długo każde wybory będą wyborami politycznemi, a kandydatów wyznaczać będą w gruncie rzeczy partje i kandydaci będą kandydatami partyjnymi, nawet wtedy, gdy się ich będzie przepuszczało przez „apolityczne“ zgromadzenia wyborcze. Inaczej być nie może.

„Goniec Warszawski“ omawiając kandydatury, robi ciekawe odkrycie... Oto — pisze — te różne nieznane szerszej publicznośći, „szare“, nazwiska kandydatów: to najczęściej sekretarze powiatowi lub wojewódzcy B. B. To ci „działacze społeczni“, którzy skarbili sobie uznanie i wdzięczność mas drogą wyrabiania posad, kredytów i t. p. rzeczy dla dzisiejszych wyborców...

Nacisk „polityki“ przy wyznaczaniu kandydatur — pisze „Goniec“ nie bez zgorszenia — był tak wielki, że w Warszawie mowca zgłaszając kandydatury oświadczał nieraz bez żenady:

„W imieniu (!) B. B. W. R. (!) zgłaszam następujące kandydatury...“

Lecz, niema powodów do gorszenia się. Było do przewidzenia z góry, że kandydatami będą tylko ci, których postawi panujący obóz. Przy takiej, jaka obowiązuje, ordynacji wyborczej — powtarzamy — nie mogło być inaczej, niż jest.

PRZYGOTOWANIE KANDYDATÓW. Niezależnie od tego jednak słuszną jest wątpliwość „Czasu“, czy Sejm złożony z takich kandydatów, jakich kolegja wyborcze wysunęły, będzie zdolny do pracy ustawodawczej. Pracy tej wprawdzie nie będzie tyle, ile jej było w Sejmach poprzednich; nowa konstytucja ogranicza — jak wiadomo — znacznie kompetencje parlamentu. Ale i tak przecież ten Sejm będzie musiał brać jakiś udział w przygotowaniach ustaw i w uchwalaniu budżetu. Czy do tej pracy nowy Sejm będzie zdolny?

Z pewnem przygotowaniem i z doświadczeniem wejdzie kilkudziesięciu byłych posłów sanacyjnych. I ci stanowić będą ekipę ludzi jako tako obeznanych z obowiązkami parlamentarzysty. Ci będą musieli objąć referaty po komisjach i kierowanie ich pracami. Bo reszta, to — ludzie, którzy nic dotąd nie mieli wspólnego z prawami parlamentu, lub w najlepszym razie spotykali się z niemi w sekretarjatach B. B.

Zostaje jednak kilkanaście jednostek z inteligencji, które po raz pierwszy wejdą do parlamentu. Są to ziemianie, adwokaci profesorowie gimnazjalni i nauczyciele, profesorowie uniwersytetu i t. p.

Wolno wątpić, czy te „nowe siły“ przydadzą się na co w nowym Sejmie... Profesor gimnazjalny, który zasłynął w „okolicy“ jako płomienny mowca z „wieczorków kcu czci trzech wieszczów“, — profesor-medyk, któremu żywot (bardzo zresztą w danym fachu zasłużony) upływał w klinice, — adwokat, który służył członkom B. B. bezpłatną poradą prawną, — — — nie będą mieli w Sejmie sposobności do służenia Państwu swoją wiedzą, swojemi zdolnościami i swojem doświadczeniem.

ODZIEŻ I STRÓJ. — Jeden z pesymistów krakowskich przeczytawszy listę kandydatów, powiedział:

— Ubrali Polskę w Sejm bez kwalifikacyj...

Nie jest to całkiem słuszne określenie... Nie wiadomo jeszcze, jakim ten nowy Sejm będzie. Zadecyduje o tem głosowanie. Orjentując się zaś według zgłoszonych kandydatur skłonni jesteśmy powiedzieć, że ten Sejm będzie miał coś z tego „ubrania“... W każdem ubraniu jest coś z „dzieży“ i coś ze „stroju“. Odzież zaspakaja potrzebę i ma wartość praktyczną. Strój jest ozdobą, a służy do zwracania uwagi, podobania się i t. p.

Jaka będzie ostateczna proporcja między „odzieżą“, a „strojem“ w przyszłym Sejmie, dziś jeszcze nie wiadomo na pewno. Dziś jednak „strój“ przeważa... Można więc pytać się, czy nas rzeczywiście nie „ubiorą“ w tym Sejmie?

W. Z.

Obchód 15-to letniej rocznicy bitwy pod Warszawa.

Warszawa. (PAT). W piątek odbył się w Radzyminie uroczysty obchód 15-ej rocznicy bitwy pod Warszawą w obecności przedstawicieli rządu i społeczeństwa. O godz. 11 przed południem na cmentarzu poległych w Radzyminie ks. kardynał Kakowski w asyście kleru celebrował uroczyste nabożeństwo. Kazanie wygłosił ks. Mauersberger. Gen. Żeligowski i kpt. Zieliński wygłosili przemówienia, w których skreślili historję i przebieg bitwy warszawskiej.

Na zakończenie uroczystości odbyła się defilada, w której wzięły udział oddziały z pocztami sztandarowemi związku rezerwistów. P. W. i harcerzy.

Manifestacja przyjaźni polsko-rumuńskiej

z racji uroczystości rumuńskiej marynarki wojennej.

Konstanca, 16. 8. (PAT.) Uroczystości marynarki wojennej rumuńskiej rozpoczęły się wczoraj z rana od rewji floty dokonanej przed królem Karolem na pełnem morzu. Asystował rewji na okręcie „Konstanca“ cały rząd rumuński, oraz delegaca polska.

Konstanca, 16. 8. (PAT.) Wczoraj popołudniu na jeziorze Sudkhiol koło Mamaja odbyło się poświęcenie przystani z udziałem kajakowców polskich. Przybyłego króla powitali członkowie rządu rumuńskiego oraz delegacja polska. Raport ze spływu kajakowego złożył Królowi gen. Wieczorkiewicz. Skolei dłuższe przemówienie wygłosił poseł R. P. Arciszewski, podkreślając, że morze rumuńskie drogie jest sercu Polaków, gdyż Bałtyk i Morze Czarne stanowią zasadniczy warunek rozwoju obu narodów, ich wolności i wspólnej potęgi. Następnie Król przeszedł przed frontem kajakowców polskich, poczem delegacja polska wręczyła Królowi pamiątkową plakietę złotą Ligi Morskiej oraz mapę, przedstawiającą połączenia wodne Bałtyku z Morzem Czarnem.

Po uroczystym bankiecie, Król udał się na molo w Mamaia. Tutaj poseł Arciszewski wręczył Królowi puhar z wodą z Bałtyku, którą wśród uroczystego milczenia obecnych, Król przelał wodę z puharu w fale morza Czarnego.

Konstanca, 16. 8. (PAT.) Mer miasta Konstancy, oficjalnie dziękując delegacji za udział w uroczystościach, oświadczył, iż z polecenia Króla, miasto Konstanca ofiaruje w darze dla młodzieży polskiej teren w Mamaia pod budowę domu wypoczynkowego.

Nowa ordynacja wyborcza na Litwie.

Berlin. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Kowna: W dzienniku urzędowym ogłoszono dziś dekret o zmianie ordynacji wyborczej do sejmu litewskiego i sejmiku kłajpedzkiego. Przysługujące dotychczas Dyrektorjatowi Kłajpedy uprawnienia co do podziału na okręgi wyborcze przechodzą na prezydenta dyrektorjatu. System głosowania na listy został o tyle zmieniony, że każdy wyborca może wybierać ze wszystkich list nazwiska i głosować na dowolnie zestawioną listę. Pozatem posłowie do sejmiku kłajpedzkiego będą zobowiązani pod grozą utraty mandatu do złożenia ślubowania na rzecz Republiki litewskiej.

Londyn. (PAT). Agencja Reutera donosi: Przybył tu Ryszard Meyer, wiceprezydent sejmiku kłajpedzkiego. Oświadczył on prasie, że celem jego pobytu w Londynie jest obrona autonomji Kłajpedy i zbadanie sytuacji wobec zbliżających się wyborów do sejmiku, które wyznaczono na 29 września.

Nowy traktat między Panamą a Stanami Zjedn.

Waszyngton, 16. 8. (PAT.) Poseł Panamy w Waszyngtonie i podsekretarz stanu w departamencie stanu Welles **parafowali dziś nowy traktat** St. Zjedn. z Panamą, który wejdzie w życie zamiast umowy z 1903 roku. Według tego nowego traktatu Stany Zjednoczone rezygnują z prawa do interwencji w Republice Panama i uznają pełną niepodległość Panamy. Za korzystanie z Kanału Panamskiego w 1933 i 1934 r. Stany Zjedn. zapłacą w dolarach papierowych sumę równą 250.000 dolarów złotych.

Katastrofalna powódź w Chinach.

Szanghaj, 16. 8. (PAT). Pomimo wielkich wysiłków nie udało się zatrzymać wezbranych fal Hoang-Ho. W Szantungu zachodnim pod wodą stoi przeszło 6000 klm. kw. Utonęło tam zgórą 300 osób. W Ho-Pei południowem 500 wsi jest zalanych, 30.000 domostw zniszczonych, tysiące klm. kw. pól ryżowych zniszczonych. Wszędzie panuje głód. Liczba uchodźców z ziem. ogarniętych powodzią dochodzi do 400.000. Ludność odżywia się korą z drzew. W prowincji Ho-Nan liczba powodzian dochodzi do 1.700.000.

O czem piszą inni?..

„Kandydaci mianowani przez administrację“.

„Gazeta Polska“ zapewnia, że przy tych wyborach żadna partja nie ma nic do gadania.

„Dlatego także i Blok Bezpartyjny nie staje do wyborów, dlatego i on pozbawiony zostaje prawa wysuwania kandydatów. Nic tu nie pomogą insynuacje, że „**kandydaci są mianowani przez administrację**“. Bowiem zerwanie z systemem partyjnym przy wyborach zmienia charakter przyszłych Izb — zupełnie niezależnie od sympatji lub antypatji partyjnych wybranych posłów. Zmiana następuje wskutek tego, iż z chwilą, gdy kandydatury ich nie są wysuwane przez partje, lecz przez kolegja wyborcze — posłowie wchodzą do Izb bez zobowiązań do posłuszeństwa i dyscypliny wobec stronnictwa, gdyż nie stronnictwo ich tam wprowadza. Wchodzą jako ludzie niezależni. Ludzie, którzy działalność swoją winni oprzeć wyłącznie na nakazach własnego sumienia i uczciwości“.

Kandydaci poselscy, a praca w Sejmie.

„Czas“ jest zaniepokojony czy wybrani kandydaci poselscy posiadają przygotowanie do pracy w sejmie.

„Pod tym względem — pisze — można żywić pewne uzasadnione obawy. Boć przecież Sejm jest nietylko organem, reprezentującym lokalne potrzeby społeczeństwa. Jest to jeden z naczelnych organów państwowych powołany do stanowienia praw i do wykonywania kontroli nad działalnością rządu. Należyte wykonywanie tych funkcyj wymaga wyrobienia i przygotowania. Można mieć wątpliwości, czytając nazwiska wysuniętych kandydatów, czy większość spośród nich to przygotowanie i wyrobienie będzie posiadała. Ale na to niema rady“.

Proszę — „niema rady“. Więc zdaniem „Czasu“, niema w Polsce ludzi, przygotowanych do pracy państwowej? Po 9-ciu latach „pracy państwowotwórczej“?

„Asymilatorski Trup“.

Sjonistyczny „Nowy Dziennik“ wysuwał kandydaturę p. Thona na posła żydowskiego z Krakowa Kolegjum wyborcze jednak postawiło kandydaturę p. Spiry, uchodzącego za „asymilatora“. „Nowy Dziennik“ wobec tego zapowiada bojkot wyborów i atakuje obóz „neoasymilatorski“ z którego wyszedł p. Spira.

„W ostatnich latach — pisze — wyłonił się w ulicy żydowskiej nowy czynnik, który odepchnięty skądinąd, pragnie odegrać niezbyt zaszczytną rolę w żydowskiem życiu politycznem“.

Obóz ten, „asymilatorski trup“, — pisze „Nowy Dziennik“ —

„z tupetem rozpycha się łokciami, powołując się na osiągnięte na innym terenie zasługi, i pragnie lizuństwem i przechwalaniem się, że „władza za nimi stoi“ — zdobyć rząd dusz w społeczeństwie żydowskiem“.

Nie trzeba jednak brać tak tragicznie tego wypadku. **Czy Thon, czy Spira — to wszystko jedno.** A doświadczenie uczy, że dla polskiego i chrześcijańskiego społeczeństwa niebezpieczniejszy jest asymilator, niż sjonista. Asymilator bowiem, posądzany przez żydów o zdradę, wysługuje się im tem gorliwiej, niż sjonista uchodzący za wzorowego nacjonalistę.

„Demokraci“ i konserwatyści w B. .B

„Kurjer Wileński“ konstatuje, że w Wilnie kandydaci dzielą się na dwa kierunki: „demokratyczny“ i konserwatywny. Wkońcu zapewnia, że będzie popierał tylko „demokratycznych“ kandydatów.

„Nasze pismo — oświadcza — będzie zdecydowanie popierało tych kandydatów, którzy w całej swej przeszłej i obecnej działalności stali i stoją na gruncie **politycznych i społecznych haseł obozu niepodległościowego**, a podnoszenie wzwyż i emancypacja sfer ekonomicznie upośledzonych oraz energiczną obronę ogólnych interesów gospodarczych miasta i kraju naszego za swój pierwszy obowiązek uważać będą“.

Gotowo więc przyjść do „bratobójczej“ walki w B. B. wileńskim. Okropność!

„Akcja katolicka“ i wybory.

P. Mackiewicz (kandydat konserwatywny na posła z Wilna) ma pretensje do katolickich organizacyj. Stwierdza w „Słowie“ wileńskiem, że „Katolickie Stowarzyszenie Kobiet“ mimo zaproszenia przez władze nie wysłało delegatki do zgromadzenia wyborczego.

„Jeśli — pisze — kobietom katolickim ustawa nakazała czy też zezwoliła, bo to na jedno wychodzi, wysyłać delegatkę, to powinny one to zrobić, taka delegatka mogła albo głosować na katolików i pomagać im w walce, albo, gdyby to było jej obojętne, mogła oddać białą kartę. Niewysyłanie jednak delegatki jest demonstracją nieodpowiedniego stosunku do ustaw własnej Ojczyzny, a pretekst „apolityczność“ nie ma tu żadnego uzasadnienia. Uniwersytet jest także apolityczny, a wysyła, Izba Lekarska jest apolityczna, a wysyła“.

P. Mackiewicz nie zna sprawy, o której pisze... **Nie chodzi tu o kobiety katolickie, ale o „Katolickie Stowarzyszenie Kobiet“**, tj., o jedną z czterech zasadniczych organizacyj „Akcji Katolickiej“. To zaś „K. S. K.“ nie wysłało delegatek do kolegjum wyborczego nietylko w Wilnie, ale na całem terytorjum państwa. A nie wysłało dlatego, że jako członek „Akcji Katolickiej“, winno to stowarzyszenie trzymać się zdala od polityki, a więc i od wyborów. Porównania z Uniwersytetem, czy Izbą Lekarską jest bez sensu. Uniwersytety bowiem — jak p. Mackiewiczowi wiadomo — nie należą do „Akcji Katolickiej“.

Z tamtej strony Olzy.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu“)

Cieszyn, w sierpniu.

Most na Olzie dzieli, ale i łączy — jak to już miałem sposobność wspomnieć w poprzedniej korespondencji. I nie może być inaczej. Granica polityczna nie mogła przerwać więzów, łączących od wieków ludność podzielonego dziś na dwie części Cieszyna. A są to więzy niezwykle trwałe, zarówno osobiste i rodzinne, jak i gospodarcze i narodowe. Zdaje się, że naiwnością byłoby przypuszczać, ażeby kiedykolwiek dało się te więzy zerwać, albo przynajmniej poważnie je osłabić, to też podejmowane w tym kierunku próby zgóry muszą być skazane na niepowodzenie. Przeświadczenie o tem zakorzenione jest dość głęboko, jak i przeświadczenie, że **istniejące nieporozumienia i powtarzające się raz po raz rozdźwięki nie leżą w interesie obu narodów.**

Jeżeli chodzi o stronę formalną w stosunkach między obu Cieszynami, to trzeba stwierdzić, że zarówno władze polskie, jak i czeskie, **nie czynią nic takiego, coby mogło utrudnić kontakt ludności** po obu stronach Olzy. Wprawdzie zdarzają się niekiedy nieporozumienia, ale bywa to bardzo rzadko i w sprawach pozbawionych głębszego znaczenia. Trzeba to wyraźnie zaznaczyć, bo przy pewnej nerwowości, którą obecnie wyczuwa się w stosunkach polsko-czechosłowackich, drobne nieraz sprawy urastają do poważniejszych rozmiarów i nabierają znacznie większego rozgłosu, niż na to naprawdę zasługują. Bywa tak, że dziś podaje się wiadomość, że władze czeskie wydały zarządzenie, krzywdzące ludność polską, a już następnego dnia można stwierdzić, że sprawa przedstawia się nieco inaczej. To samo dzieje się i po drugiej stronie. Takich pomyłek — chcemy wierzyć, że przypadkowych —, było już sporo, więc nie można o nich nie wspomnieć z dodaniem skromnej uwagi, że jednak należałoby ich na przyszłość unikać.

Pod względem topograficznym Polski Cieszyn jest ładniej położony od jego części zaolzańskiej, ale tak, jak czeska część Śląska Cieszyńskiego, tak i Czeski Cieszyn, wydaje się, sądząc z różnych zewnętrznych objawów, znacznie zamożniejszy od Cieszyna Polskiego. Ruch uliczny w Czeskim Cieszynie jest większy, sklepy liczniejsze i zasobniejsze, przyczem zwraca uwagę, że żydzi w handlu stanowią czynnik bardzo poważny, a być może, taki sam decydujący, jak po polskiej stronie. Wskazują na to między innemi nazwy niektórych ulic, noszących nazwiska działaczy czy obywateli żydowskich, widocznie zasłużonych dla Czeskiego Cieszyna, a nieznanych dla polskiej jego części. I żywioł niemiecki, tak nikły w Polskim Cieszynie, jest także bardzo wpływowy i, jak słychać, wywiera razem z żydami decydujący wpływ na gospodarkę miejską.

Muszę się zastrzec, że nie zamierzam tym razem pisać o stosunkach polsko-czechosłowackich, ani też poruszać mniej lub więcej wyczerpująco sytuacji mniejszości polskiej w Czechosłowacji. Jest to temat poważny, do którego można przystępować po pewnych studjach i z poczuciem odpowiedzialności. Nie mając możności zapoznać się gruntowniej z tem zagadnieniem, ograniczam się do zanotowania wrażeń zewnętrznych, przyjętych na gorąco, bez najmniejszych pretensji do wyczerpania przedmiotu.

Z przyjemnością stwierdziłem, że na pytania, zwracane w języku polskim do Czechów, otrzymywałem odpowiedź albo w tymże języku albo po czesku, ale tak wypowiadane, ażeby ten język stał się dla mnie najbardziej dostępny i zrozumiały. Zwracałem się do Czechów w różnych sprawach kilka razy i zawsze miałem sposobność stwierdzić maksimum dobrej woli ze strony mych przypadkowych rozmówców.

Słyszy się bardzo często, że Czesi są narodem **niezwykle pacyfistycznym.** Jeżeli noszenie mundurów może być uważane za objaw przeciwnych nastrojów i upodobań, to zgoda. Istotnie, nie spotkałem ani jednego munduru, któryby świadczył, że noszący go należy do jakiejś organizacji pół czy ćwierć wojskowej. Natknąłem się tylko na jednego oficera, który wchodząc i wychodząc z wagonu, ukłonił się bardzo uprzejmie współtowarzyszom podróży.

Jest to niejedyny **objaw grzeczności, cechujący społeczeństwa naprawdę demokratyczne.** Po drugiej stronie Olzy widziałem ich dość sporo. Uderzył mnie między innemi w wagonie tramwaju czy autobusu napis, zwracający się z uprzejmą prośbą do publiczności o ustępowanie miejsca starszym i przypominający, że kiedyś wszyscy będziemy starsi. W innem znowu miejscu, gdzie ulica jest bardzo wąska, przez całą jej szerokość przeciągnięto było płótno z prośbą do szoferów, aby jechali wolno. Nie był to rozkaz, ale prośba. W podobnej formie są utrzymane obwieszczenia zarządu kolei. Przypominamy zakończenie jednego z tych obwieszczeń: „Wierzymy, że postąpicie tak jak was prosimy...“.

Możnaby jeszcze przytoczyć wiele innych przykładów w tym rodzaju. Nas, z tej strony Olzy, uderza zachowanie się szoferów autobusów, którzy to szoferzy są jednocześnie konduktorami. Zwracają się oni do pasażerów niezwykle uprzejmie, witając ich przy wchodzeniu do autobusów i żegnając, gdy je opuszczają.

Powie kto, że są to drobiazgi, ale takie właśnie drobiazgi układają się na psychikę społeczeństwa, zwiadczą o stronie obyczajowej danego narodu. Obowiązkiem naszym jest poznać naszych sąsiadów, a więc i Czechów, zatem wszystko, co przyczynia się do pogłębienia tej znajomości, zasługuje na uwagę, a często na naśladownictwo.

A.

Kraj nędzarzy i socjalistów miljonerów.

Kryzys polityczny, który przeżywa Meksyk, jest często interpretowany jako oznaka zmian, **przychylnych dla Kościoła katolickiego.** W tym duchu wyjaśniał go między innemi p. J. Drohojowski w „Głosie Narody“. Rzeczywistość jednak przynajmniej na razie nie potwierdza tego optymizmu, gdyż dotychczasowa sytuacja, jeśli chodzi o stosunek do katolików, **nie uległa zmianie.** Jak **się ona przedstawia?**

Od listopada ubiegłego roku urząd prezydenta Meksyku, po Callesie sprawuje generał **Lazaro Gardenas.** Nowy prezydent kształcił się u Callesa, któremu zawdzięcza swoją karjerę. Nowoutworzony przez niego gabinet składa się w większości z polityków wyszłych ze szkoły Callesa, co świadczyło, iż żadna zasadnicza zmiana w kierunku rządów nie zajdzie. Zmiana w Meksyku, o której się mówi i pisze, dotyczy tylko osób.

Cardenas nie chce być **„człowiekiem słomianym“ i narzędziem Callesa.** Chce rządzić sam, bez niego. W tym celu zjednał sobie wielu dawnych zwolenników Callesa. — W izbie posłów i w senacie (mimo dyktatury parlament utrzymano, a to znak „demokratycznego“ ustroju) utworzyły się skutkiem tej rywalizacji dwie grupy: jedna to zwolennicy Cardenasa, drudzy Callesa. Cardenas dążył do zupełnego zlikwidowania wpływów Callesa i **wyłącznego objęcia władzy.** Sprzyjało mu w tem ogólne niezadowolenie z rządów Callesa, które **wprowadziły nędzę wśród szerokich kół ludności Meksyku.** Ten ciężki stan doskonale charakteryzuje odezwa **„Federacji młodzieży akademickiej“**, organizacji centralnej grupującej przeszło 10 tys. studentów, ogłoszona 2 lutego br. a wystosowana do całego narodu.

„Federacja“ stwierdza w tej odezwie, że mimo zapowiedzi zmian ze strony nowego prezydenta „callizm“ żyje i działa nadal w Meksyku. Wyraża się to w **demagogji, sprzedajności i korupcji.** Callistyczne monopole cukru, mleka, soli, mięsa istnieją nadal, pasożytując **na nędzy narodu meksykańskiego.** Dzięki obłudzie socjalistycznej przyjaciele i protegowani Callesa robią **interesy na proletarjacie,** pod pozorem walki z burżuazją. **Naród cierpi głód i nędzę.** Wyrazem tego są strajki, które odbywają się przedewszystkiem w posiadłościach i przedsiębiorstwach **wybitnych „callinistów“** (tu odezwa wymienia szereg nazwisk wybitnych socjalistów.). Robotnicy są **dręczeni i oszukiwani** przedewszystkiem przez tych którzy się mienią **„przywódcami wyzwalającej rewolucji“**, to jest ;;**socjalistami i oswobodzicielami proletarjatu**“.

Taka jest treść odezwy. Calles bronił się, Cardenas jednak podsycał niechęć przeciwko niemu. Najbliżsi przyjaciele porzucali Callesa. Pragnąc się ratować, Calles opublikował w dniu 12 czerwca br. deklarację **potępiającą politykę Cardenasa**, który odpowiedział na to dymisją gabinetu, a to dla usunięcia przyjaciół byłego dyktatora. **Calles ratował się ucieczką. W dniu 19 lipca przeniósł się do Stanów Zjednoczonych.** Jednocześnie rozbrojone zostały **„Czerwone koszule“** Gorrido Canabala, które były postrachem dla ludności. I ten dygnitarz ratował się ucieczką. Dziś bawi bezpieczny w Portorico.

Nowy gabinet złożony z ludzi wiernych Cardenasowi nie oznacza jednak zasadniczej **zmiany kierunku.** To była tylko zmiana **warty przy żłobie.**

Antyreligijna polityka nie uległa zmianie. Ministrowie w nowym gabinecie, to — dawni rewolucjoniści którzy nie ukrywają **swojej nienawiści do Kościoła i katolicyzmu.** Sam Cardenas jest człowiekiem niewykształconym, a **zwolennikiem marksizmu.** Według zapowiedzi będzie on kontynuował kierunek dawny a więc Callesa.

Pisarz amerykański, **Carleton Beals,** który doskonale zna Meksyk, tak pisze o nim w „The Nation de New - York“.

„Meksyk jest krajem **socjalistów-miljonerów.** To jest kraj rycerzy błędnych, **kapitalistów marksowskich.** To jest kraj, w którym Krezusi z okolic podmiejskich, **żyjąc w pałacach czarodziejskich,** potępiają „potworny klerykalizm“ i „chciwy wyzysk“ pracy ludzkiej. To jest jedyny kraj w świecie, w którym grupa potężnych i bogatych przywódców politycznych będących przy władzy głosi bez przerwy doktryny radykalne według wzorów marksistowskich. „Nowi bogacze“ rewolucji, którzy chcą z zaciekłością burzyć Kościół i wpajać doktryny socjalistyczne w młodzież...“

Tak się przedstawia sytuacja w Meksyku. Z jednej strony socjaliści-miljonerzy, **żerujący w ohydny sposób na warstwie robotniczej i chłopskiej** z drugiej zaś **katolicyzm głoszący sprawiedliwość i miłość społeczną.**

K. T.

Na ziemiach Rzeczposp.

Zlot K. S. M. M. w Rzeszowie.

W Rzeszowie odbył się okręgowy zlot katolickiego Stow. Młodzieży Męskiej z Przemyśla, w którem wzięło udział przeszło 30 druhów. Po Mszy św. i defiladzie, odebranej przez władze organizacyjne, obrady zebrania zlotowego toczyły się w sali Sokoła, poczas których referat o najbliższych zadaniach KSMM. w diecezji przemyskiej wygłosił sekretarz gen. ks. kan. Matusz. Po obiedzie odbyły się lekkoatletyczne zawody okręgowe, połączone z pokazami gimnastycznemi.

Nie pamięta komu dał do potrzymania 30 tys. zł

Olbrzymi pożar w Szczercowie, pod Łodzią zniszczył 140 domów, w skrajnej nędzy pozostawiając **1500 osób.** Dwie mieszkanki Szczercowa tak się przejęły katastrofą i utratą całego dobytku, że dostały pomieszania zmysłów. Przedmiotem licznych komentarzy w Szczercowie i okolicy jest tragedja tamtejszego lekarza, **dr. Goziemskiego.** W czasie pożaru i ogólnego chaosu wręczył on komuś do potrzymania paczkę, zawierającą podobno około 30.000 złotych, a sam wpadł do płonącego domu, by ratować resztę dobytku. Dom spłonął wraz z gabinetem lekarskim. Tajemniczy osobnik, któremu dr. G. dał do potrzymania cenną paczkę, nie oddał jej do tej chwili, a dr. G. nie pamięta, komu ją wręczył. Dr. Goziemski usiłował popełnić samobójstwo.

Zjazd mistrzów szachowych do Warszawy.

Zjazd szachistów zagranicznych na olimpjade warszawską już się rozpoczął. Pierwsi przybyli Argentyńczycy. Przyjechał również mistrz świata dr. Alechin z żoną. Następnie zjawiła się drużyna palestyńska w składzie: Foerder, Dobkin. Wintz, Enoch i Czerniak. Z drużyny angielskiej przybył narazie mistrz Salmander z żoną. Z Finlandji przybyli: mistrz Reilly i pani Shannon, która weźmie udział w turnieju pań o mistrzostwo świata. Z drużyny włoskiej przyjechali dotychczas: hr. Sacconi, markiz Rosselli del Turco i Romi oraz kierownik drużyny Fidi. Wreszcie przybyli jeszcze Szwedzi: Stolz, Lundin i Berndston. Czwarty zakodnik szwedzki, mistrz Stalhberg, przyjedzie oddzielnie wprost z Helsingforsu, gdzie grał na turnieju międzynarodowym.

Wykolejenie pociągu na linji Lwów-Sokal.

Na linji kolejowej Lwów—Sokal wydarzył się wypadek. Niedaleko stacji Klodno—Żółtance wykoleił się przy zwrotnicy wagon pociągu osobowego. Na szczęście wypadku z ludźmi nie było. Przerwa w ruchu trwała niedługo, komunikacja jednak odbywała się z przesiadaniem. Na miejsce wypadku przybyła komisja dyrekcji kolejowej i pociąg ratowniczy, który uszkodzenie toru wkrótce usunął.

Studenci-żydzi fabrykantami dolarów.

Przed sądem apelacyjnym w Wilnie toczyła się sprawa dwu studentów, H. Tenenbauma ze Lwowa i Jakóba Abramowicza z Horodenki, którzy założyli fabrykę fałszywych dolarów. Falsyfikaty były **podrobione nadzwyczaj zręcznie.** Głównie rozpowszechniano je w okolicach Nowogródka i Baranowicz. Pewnego dnia jednak fałszerzom powinęła się noga i **wpadli** w ręce policji wileńskiej. Podczas rewizji znaleziono przy nich znaczną ilość fałszywych 5 i 10-dolarowych banknotów na ogólną sumę około 2000 dolarów. Sąd apelacyjny **skazał Tenenbauma na 2 lata więzienia, Abrahamowicza zaś na rok.**

Subsydja dla żydów przywrócone w Łodzi

We wtorek, odbyła się w Łodzi konferencja prasowa, zwołana przez tymczasowego prezydenta miasta płk. Głazka. Na konferencji tej komisarz Głazek przedstawił zebranym dziennikarzom preliminarz budżetowy na r. 1935/36, zatwierdzony przez władze nadzorcze. Z referatu komisarza Głazka wynika, iż w budżecie **przywrócono wszystkie subwencje na instytucje żydowskie, które skreśliła rada miejska. — Fakt ten wywołał wśród żydów wielką radość i zadowolenie.**

Przemyscy „Sokoli“ kumają się z żydami

Od dłuższego już czasu w przemyskim „Sokole“ dają się zauważyć prądy filosemickie. M. in. pozwolono (naturalnie za „odszkodowaniem“) wybudować żydowi kiosk na boisku. Ostatnio wynajęto wielką salę „Sokoła“. tę samą w której toczyły się w dniach 17 i 18 czerwca br. obrady I Dnia Katolickiego, żydowskiemu teatrzykowi rewjowemu „Ararat“ na 2 przedstawienia. — Nie dość na tem! Rozlepione po mieście afisze, wydrukowane w żargonie (!) sygnalizują przyjazd nowej, żydowskiej trupy aktorskiej, która urządzi spektakle — naturalnie w sali „Sokoła“. Odpowiedzialnymi za taki stan rzeczy są prezes „Sokoła“ — em. płk. Kwiatkowski i gospodarz Jan Dobrowolski, którzy wbrew uchwałom Zarządu kumają się z żydami. szkodząc tem opinji całej organizacji.

15-lecie „Cudu“ nad Wisłą.

ODEZWA GEN. HALLERA DO POLONJI AMERYKAŃSKIEJ.

Prasa pomorska publikuje odezwę gen. J. **Hallera, wydaną** z okazji 15-lecia „Cudu nad **Wisłą“. W** odezwie tej („Słowo Pomorskie“ z **15 bm.) gen. Haller przypomina** podniosłe chwile **roku 1920, w których cały naród pod groźbą** niebezpieczeństwa zjednoczył swe wysiłki dla obrony kraju i zaznacza m. in. że dzień 15 sierpnia 1920 był stwierdzeniem tej prawdy, że

„tylko wolny obywatel Narodu i Państwa jest gotów zawsze do wszelkich ofiar i poświęceń, a nigdy niewolnik. A chociaż dopiero w obliczu grożącej katastrofy tę prawdę zrozumiano, nie było jeszcze za późno nawrócić na normalne tory życia. Nie sztuczna, ale naturalna, obliczu i żywym prądom Narodu odpowiadająca przyszła do głosu elita, której ochotnie w wysiłkach swoich podporządkował się cały Naród“.

Rocznica 15-lecia „Cudu nad Wisłą“ znalazła żywy oddźwięk także wśród Polonji amerykańskiej.

Z inicjatywy Polskiego Komitetu Międzynarodowego w Chicago, odbędzie się dnia 18-go sierpnia 1935 r. wielka uroczystość ku upamiętnieniu czynu zbrojnego żołnierza polskiego, dokonanego wysiłkiem całego narodu w 1920 roku w walce z najazdem bolszewickim. Polski Komitet Międzynarodowy skupia w sobie najpoważniejsze organizacje na terenie Chicago. Uroczystość obchodu „Cudu nad Wisłą“ odbędzie się w Parku Humboldta, u stóp pomnika Kościuszki. Przemówienia wygłoszą najwybitniejsze osobistości z grona Polaków i Amerykanów.

Polski Komitet Międzyorganizacyjny w Chicago, znając wybitną rolę gen. Hallera, jaką odegrał w 1920 roku w obronie Polski przed najazdem bolszewizmu, zwrócił się do gen. Hallera z prośbą o przesłanie pisma, które będzie odczytane w Chicago i następnie umieszczone w prasie polskiej i amerykańskiej w Ameryce. Komitet pisze, że słowa gen. Hallera przyczynią się niewątpliwie do jeszcze większej duchowej łączności i pogłębią, istniejącą miłość naszych rodaków w Ameryce do ojczystego kraju. Gen. Haller przesłał Komitetowi Międzynarodowemu w Chicago pismo tej treści:

„Obywatele! Miłość i pragnienie wolności narodów i człowieka było treścią całego życia i czynów Wielkiego Naczelnika Narodu Tadeusza Kościuszki. — Słusznie więc się stało, że piętnastolecie „Cudu nad Wisłą“ czcicie u stóp pomnika tego, który będąc symbolem naszej i waszej wolności jest nietylko naszym, ale i równocześnie bohaterem narodowym wielkiego i szlachetnego Narodu Amerykańskiego. „Cud nad Wisłą“ ta wielka bitwa całego Narodu Polskiego jest aktem dziejowym w szerszem tego słowa znaczeniu, to jest nietylko polskiem, ale równocześnie i przez Polaków dokonanem zwycięstwem Chrystusa. Dlatego też, kiedy dzisiaj na ziemi wolnej Amerykanów obchodzicie zwycięstwo 1920 roku, pamiętajcie, że drogo okupiona nasza wolność i niepodległość tylko wtedy w chwilach ciężkich się ostoi, jeżeli podwaliną państwa będzie wolność i sprawiedliwość, i o ile troska Wasza o Macierz i jej dzieje nadal żywo narówni z nami będzie Waszą troską. W ten sposób, zawsze czując się Wam bliski, łączę się z Wami w okrzyku na cześć obu Narodów, związanych nierozerwalnie tradycją walk o „Naszą i Waszą Wolność“. Gorzuchowo na Pomorzu, 30 lipca 1935 r. (—) Józef Haller“.

Zamordowanie dyrektora cyrku w Łodzi

W Łodzi dokonano napadu na Hermana Rosenthala, dyrektora przejezdnego cyrku „Arena“, jednego z zespołów przedsiębiorstw cyrkowych Staniewskich. Rosenthal wracał wieczorem z cyrku z dzienną kasą przedsiębiorstwa. Napastnicy zadali mu szereg **ran butelkami od wódki, kładąc go trupem na miejscu.** Spłoszeni nie zdążyli zrabować pieniędzy. Obława policyjna, idąc po śladach, otoczyła ogród fabryczny firmy „Krusche i Ender“, gdzie policjanci ujęli dwóch sprawców napadu.

Lwy w puszczy kampinowskiej?

Aklimatyzacja lwów w Polsce idzie szybko naprzód i bez większych trudów. Król pustyni, pomimo, iż pochodzi z tropikalnych części świata, doskonale czuje się w naszym klimacie, przenosi zimowe chłody i nigdy nie choruje na choroby dróg oddechowych. Że lwy czują się u nas doskonale, dowodzi fakt częstego przychodzenia na świat młodych lwiątek. **Jeden z polskich zoologów miał rzucić myśl utworzenia wielkiego rezerwatu lwów w Polsce.** W tym celu nadawałaby się podobno doskonale puszcza Kampinoska. Ma się rozumieć, że tylko częć tej puszczy mogłaby być oddana dla hodowli lwów. Ogrodzona i zabezpieczona służyłaby lwom za rodzaj dżungli.

———ooOoo———

ZGON GEN. TRZASKI-DURSKIEGO. We czwartek zmarł w szpitalu w Wadowicach emerytowany generał broni śp. Karol Trzaska-Durski w wieku 86 lat.

ZASŁABNIĘCIE KS. BISKUPA MICHALKIEWICZA. Ks. biskup Michalkiewicz w Wilnie zasłabł nagle we czwartek. Lekarze twierdzą, że ks. biskup powróci do zdrowia po kilku dniach zupełnego wypoczynku.

W WARSZAWIE TAŃSZY GAZ. Od dnia 1-go września będzie obniżona cena gazu w Warszawie. Obniżka wyniesie mniej więcej **około 12 procent ceny dotychczasowej. Obniżka będzie rozmaita dla różnych grup odbiorców i do pewnego stopnia zależeć będzie od ilości zużywanego przez nich gazu.**

O KOŚCIÓŁ DLA POLAKÓW-KATOLIKÓW. W miejscowości Hlebów, pow. Skałat, buduje się kościół dla katolików-Polaków. Kościół ten jest koniecznością dla nich jeśli nie mają przepaść w morzu ruskiem, które ich zalewa. Jest koniecznością także względu na odległość od parafjalnego kościoła w Grzymałowie, jak i na szczególne warunki miejscowe. Kościół jest na ukończeniu. W ostatniej jednak chwili trzeba było wstrzymać jego wewnętrzne urządzenie spowodu zupełnego wyczerpania się funduszów. Ofiary prosimy nadsyłać na adres: Komitet budowy kościoła w Hlebowie, na ręce p. Fr. Aczkiewicza, Hlebów p. Grzymałów.

WYŁAPUJĄ ZBIEGÓW Z WIĘZIENIA W KORONOWIE. Policja ujęła w okolicach Bydgoszczy dwu więźniów, zbiegłych z więzienia karnego w Koronowie. Obaj zbiegowie byli **w ubraniach cywilnych.** Za pozostałymi zbiegłymi więźniami pościg trwa w dalszym ciągu.

POLSCY GÓRNICY OFIARĄ KATASTROFY WE FRANCJI.

Z Metzu donoszą o obsunięciu się ziemi w kopalni żelaza Ottange. — Ofiarą tej katastrofy padło dwóch górników polskich, a mianowicie Antoni Aniek i Kaz. Mikołajczyk, którzy zostali zasypani. **Gdy drużynom ratunkowym udało się przedostać na miejsce katastrofy, obaj górnicy już nie żyli.**

Z całego świata.

23.111 obywateli polskich w Berlinie.

Ostatnio zostały opublikowane w prasie niemieckiej dane. dotyczące cudzoziemców, zamieszkałych stale w Berlinie. Według tego zestawienia, w dniu 31 grudnia 1934 r. zarejestrowanych było ze stałą siedzibą w Berlinie **99.966 cudzoziemców,** z tego na państwa europejskie przypada 80.992 osoby, pozostali zaś cudzoziemcy pochodzą z krajów zamorskich. Z pośród obywateli państw europejskich **najliczniej reprezentowani są Polacy,** których liczba wynosi 23.111 osób. czyli, że prawie każdy czwarty cudzoziemiec w Berlinie jest obywatelem polskim. Na drugiem miejscu figurują obywatele Czechosłowacji. Z krajów azjatyckich statystyka wykazuje najwięcej Chińczyków. których jest 432, oraz obywateli japońskich, których Berlin liczy obecnie 326.

Katastrofalna burza nad Budapesztem.

Z Budapesztu nadchodzą obecnie dokładniejsze wiadomości o katastrofalnej burzy, która szalała nad stolicą Węgier we środę popołudniu. Ciemne chmury spowodowały takie ciemności, że w całem mieście zapalono światła. Wkrótce zerwał się orkan, który w ciągu kilkunastu minut w połączeniu z oberwaniem chmury wyrządził olbrzymie szkody. **Straż pożarna interwenjowała w 200 wypadkach.** Wicher powyrywał stare drzewa z korzeniami. zerwał w wielu domach dachy i powywracał parkany i ogrodzenia. Bardzo wiele osób zostało ranionych **odłamkami dachówek i cegieł,** spadających z dachów. Burza spowodowała też przerwę w komunikacji autobusowej i kolejowej. gdyż bliższe okolice Budapesztu zostały zalane wodą. **Orkan zaskoczył na Dunaju 2000 kajakowców,** którzy jednak bez poważniejszego wypadku zdołali przybić do brzegu. Szkody wywołane przez orkan obliczają na setki tysięcy.

Pogrzeb 42 ofiar katastrofy w Ovada.

Starace, sekretarz partji faszystowskiej odwiedził w Ovada w szpitalu rannych w ostatniej katastrofie. a rodzinom ofiar wręczył 50.000 lirów w imieniu Mussoliniego i 25.000 lirów w imieniu partji. **Pogrzeb 42 ofiar odbył się we czwartek.** Burmistrz w Ovada ogłosił, iż **katastrofa zniszczyła 96 domów. a 132 rodziny opłakują śmierć swoich bliskich.** — Liczba ofiar w Novi wynosi ogółem 100 zabitych. Minister pracy wyznaczył komisję dla zbadania przyczyn katastrofy.

Powody zabójstwa gen. Nagata nieznane.

Z Tokio donoszą: Minister gen. Hayaszi, na posiedzeniu rady min. oświadczył, że motywy zabójstwa gen. Nagata są dotychczas nieznane. Sprawa znajduje się przed sądem wojennym. Premjer Okada oznajmił, dziennikarzom, iż nie widzi powodów, dla których minister wojny miałby ustąpić.

Krwawe starcie z bandytami w pociągu mukdeńskim.

W pociągu pospiesznym Mukden — Pekin rozegrała się zaciekła walka pomiędzy pasażerami i strażą z jednej strony a 70 bandytami z drugiej. Bandyci wsiedli do pociągu, jako podróżni w Szan-Haj-Kwanie. W drodze rzucili się na pasażerów, rabując kosztowności i pieniądze. Straż broniła podróżnych z wielką odwagą. 20 strażników odniosło rany. Jeden pasażer Japończyk i 2 urzędnicy chińscy są zabici.

——— * ———

DZIENNIKARZ ANGIELSKI ZAMORDOWANY PRZEZ CHIŃSKICH BANDYTÓW. Dziennikarz angielski Jones został zamordowany przez bandytów, którzy go uprowadzili. Ciało jego przeszyte trzema kulami znalazły w pobliżu Pao-Czang wojska ścigające bandytów. Sądzą, iż morderstwo zostało popełnione dnia 12 bm.

Ruch wydawniczy

ZBIORKI RELIGIJNCH WIERSZY.

Mamy w rękach dwa zbiorki poezji religijnej. Autorem pierwszego jest p. **J. Domosławski** („Ciernie i róże“. Kraków, 1935; str. 20). Zawarte w tym zbiorku utwory są utworami wierszowemi. Mimo podniosłości tematu niema w nich jednak poezji. Wiersz jest „robiony“ rymy naginane do potrzeby piszącego. Oto jeden z nich:

W cichej kaplicy, w czystej krynicy
składam ten znój.
U tych ołtarzy, u których starzy
wielbią cud Twój.

Autorem drugiego jest **ks. M. Jeż** („Ku chwale Bogarodzicy“, Kraków 1935 r., str. 86). I tu nie znajdziemy prawdziwej poezji. Wiersze opisowe, rzadziej liryczne ks. Jeża mają jednak pewien ton, który nas mile uderza a nawet czasem wzrusza. Jest to uczucie szczere i bezpośrednie; autor nie sili się na szczególne efekty wersyfikatorskie ale myśl wypowiada prosto, bez nieznośnej sztuczności nowoczesnych metafor i zestawień. Zacytujmy jeden z tych wierszy prostych i szczerych pt.: „Do Wniebowziętej“

Smutnych nadziejo, Pociecho strapionych,
Grzesznych ucieczko, łask Bożych skarbnico,
Wspomożycielko biednych, opuszczonych,
Niepokolana Matko i Dziewico.

Dodajmy, że graficzna strona tego zbiorku wierszy uderza znakomitem wykonaniem że skromny ten tomik zdobią barwne fotografje i rysunki postaci anielskich i N. Marji P., że te religijne wiersze otrzymały piękną oprawę zewnętrzną; szukający estetycznych wrażeń i religijnego tchnienia wezmą zbiorek ks. Jeża z przyjemnością do ręki.

Berlin liczy na Olimpjadę

mimo zastrzerzeń prezydenta międzynarod. komitetu.

Wedle starego przepisu **„choć bieda, to hoc“** propaganda hitlerowska stara się odwrócić uwagę publiczną od naglących braków i zaostrzającego się położenia gospodarczego. organizuje ustawicznie jakieś imprezy na kształt rzymskich „circenses“.

Takim szczególnie „wdzięcznym“ tematem jest m. in. wyznaczona na rok przyszły **dwunasta olimpjada**, która odbędzie się tym razem w Berlinie, a która wobec spodziewanego znacznego zjazdu sportowców i turystów z całego świata ma zaświadczyć o tężyźnie, porządku, wielkości itd. III Rzeszy.

Oczywiście powinna także skutecznie zasilić skarb niemiecki, posłużyć do nawiązania zerwanych kontaktów towarzyskich, politycznych i gospodarczych, dowieść, że „odrodzone“ Niemcy **nie są izolowane,** lecz przeciwnie, podziwiane a może nawet naśladowane przez wielu w starym i nowym świecie.

Berlin czyni nie małe przygotowania na przyjęcie zagranicy, buduje olbrzymi stadjon („Deutsche Kampfbahn“) urządza „Drogę triumfu“: która od śródmieścia prowadzić będzie przez pryncypalne ulice Berlina do Charlottenburga i ukaże światu — według oficjalnego komunikatu —

„nowy Berlin i nowe Niemcy, nawiązujące węzły przyjaźni i pokoju z narodami świata“.

Zamiejscowych uczestników (walczących i widzów)) oblicza się w Berlinie już dzisiaj na conajmniej 100 tys. osób, przygotowuje się pomieszczenia dla nich, czy to w istniejących już budynkach publicznych, czy to hotelach, domach prywatnych, a także umyślnych barakach, które buduje się na przedmieściu Döberitz. Min. Propagandy rozpisało ankietę, „światową“ co do ewentualnych życzeń gości, poucza ludność niemiecką o obowiązkach wobec obcokrajowców, rozważa różne plany animowania przyjezdnych itd.

A jednak losy całego tego przedsięwzięcia są raczej niepewne, gdyż rosnący teror „rasowy“ i nastroje pogromowe działają odstraszająco i — jak dotąd — **brak jest wogóle zgłoszeń.** Na udział **francuskich** kół sportowych wogóle liczyć nie można. Tosamo dotyczy **Belgji,** a także **Włoch** czy **Rumunji.** Nie oświadczyli się dotąd **Anglicy,** o udziale **Rosjan** niema mowy. Wiadomości nadchodzące z **Ameryki** mówią inaczej o bojkocie. udział Azjatów zgóry stanowił pozycję niewielką. Ze szczególnem zadosyćuczynieniem rozgłoszono przeto. że **japońskie** ministerstwo oświaty zażądało podobno dotacji w kwocie 800 tys. jenów na pokrycie kosztów delegacji japońskiej. Liczy się na poważny udział **Hindusów** i **Holendrów.** — Czy przybędą **Słowianie** i którzy, dotąd nie wiadomo, zaprasza się bardzo żywo Skandynawów i Chińczyków, także Turków i Węgrów.

Pomimo troskliwości tej propagandy **sukces jej jest bardzo wątpliwy,** poza granicami Niemiec odzywają się bowiem równie stanowcze głosy przeciw obesłaniu olimpjady jako „niemieckiej“. a pod tym względem szczególnie zdecydowanie wystąpił świeżo belgijski „Le Peuple“ stawiając wprost w tytule pytanie: **„Czy należy bojkotować berlińską olimpjadę?“** Odpowiedź brzmi krótko: **Tak.** Należy to zaś dodaje uczynić nie ze względów politycznych, lecz czysto sportowych. Sport jest szkołą uczciwości, wzajemnego szacunku, jest środkiem wzajemnego zbliżenia i braterstwa, wyrazem pokojowości i pojednania. Wszystko to obce jest „odrodzonym“ Niemcom, **ich sport jest przygotowywaniem wojny.**

„Le Peuple“ podaje również, że sportowcy tych krajów, gdzie **wolność ma jeszcze** cenę, **nie mogą obecnością swoją utrwalać systemu rządów, które w obozach koncentracyjnych** widzą środek wychowawczy. Takie stanowisko zajęły już niektóre związki lekkoatletyczne **Stanów Zjednoczonych A. P.,** przeciw udziałowi w olimpjadzie berlińskiej wypowiedziały się związki zawodowe robotnicze **Szwecji i Norwegji, a poważne** osobistości w **Hiszpanji wystąpiły z memorjałem do rządu,** aby kwotę przeznaczoną na olimpjadę 1936 roku. obrócił na cele sportu hiszpańskiego.

Czy w tych warunkach wysiłki propagandy niemieckiej nie są chybione, a nadzieja nawiązania „kontaktów przyjaźni i pokoju“ bezprzedmiotowa? Pod tym względem szczególnie złowróżbnem jest onegdajsze oświadczenie prezydenta międzynarodowego komitetu olimpijskiego hr. **de Baillet-Letoura** z okazji zawodów organizacyj studenckich w Budapeszcie. Oznajmił mianowicie:

„Jest możliwe, że będziemy zmuszeni do odroczenia Olimpjady“.

Ponieważ sport w Niemczech istnieć i rozwijać się może obecnie tylko „na gruncie krwi i rdzennie niemieckiej gleby“, a cele jego są wyłącznie wojskowe, mało jest prawdopodobieństwa, aby świat pozaniemiecki chciał te zamierzenia legalizować swym udziałem w Olimpjadzie.

(J. B.)

Radjo.

CZY WIECIE ŻE... — W Berlinie zainstalowano osiem aparatów telewizyjnych w różnych punktach miasta. Do urządzonych w ten sposób teatrów telewizyjnych publiczność może uczęszczać bezpłatnie.

— Między Węgrami a Czechosłowacją zawarty został układ kompensacyjny, dzięki któremu zboże węgierskie będzie wymieniane za odbiorniki i lampy radjowe.

— Radjo węgierskie wprowadziło specjalną serję audycyj. poświęconych nauce czytania i pisania.

Programy stacyj radjowych.

Niedziela, dnia 18-go sierpnia 1935 .

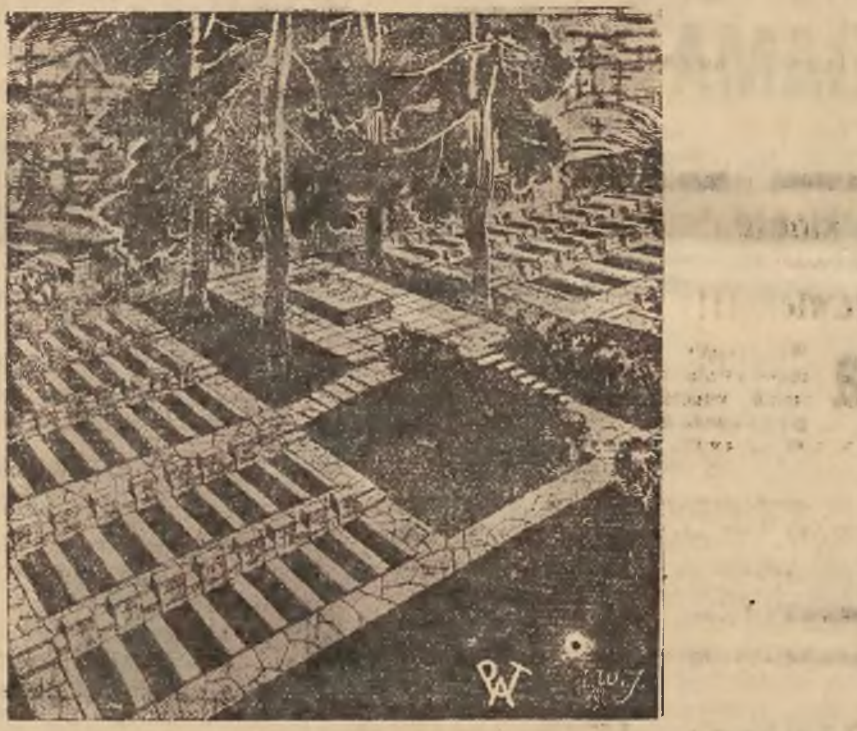
Kraków. (293,5 m). Godz. 8.30 Transmisja z Warszawy i Katowic; 9,50 Program na dzień bieżący; 9.55 Transmisja z Katowic i Warszawy; g. 11,57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej; g. 12.03 U Spartan słowiańskich w Czarnogórzu; g. 12.20 Transmisja z Warszawy; W przerwie o godz. 18 Transmisja z Poznania; 14 Transmisja fragmentu dożynek w Tczycy; 14.45 Płyty; 15 Pogadanka rolnicza; 15.10 Pieśni podhalańskie z płyt; 15.22: Marduła u sołtysa pod Kalwaryjom, recytacja; g. 15.35 Płyty; 15.45 Transmisje z Warszawy, Katowic i Wilna; 17 Transmisja z Warszawy; 18 Transmisja z Małkini przez Warszawę, Wilna i Warszawy; 19 Program na dzień następny; 19.10 Koncert reklamowy; 19.25 Płyty; 19.50 Transmisja z Warszawy; 21 Płyty; 21.30 Transmisja ze Lwowa; 22 Wiadomości sportowe; 22.30 Transmisja z Gdyni i Warszawy; 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Lwów. (377.4 m). Godz. 15 Skrzynka leśna; g. 21.30 Na wesołej lwowskiej fali; 22 Wiadomości sportowe ze Lwowa.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 8.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 8.33 Gazetka rolnicza; g. 8.45 Pobudka do gimnastyki; 8.48 Gimnastyka; 9.02 Koncert orkiestry P. R.; 9.15 Dziennik poranny; 9.25 Pogadanka sportowo-turystyczna; 9.30: Transmisja z Katowic marszu „Szlakiem Powstańców Śląskich nad Odrą“; 9.45 Transmisja z Katowic; 9.50 Program na dzień bieżący; 9.55 Transmisja z Katowic; 10.10 Koncert orkiestry P. R.; 10.30 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie; 12.03 Feljeton z Krakowa; 12.20 Poranek muzyczny; W przerwie Poranku o godz. 13 Teatr Wyobraźni z Poznania; 14 Transmisja z Krakowa; 15.45 Płyty; 14.57 Wiadomości meteor.-rolnicze; 15 Porady weterynaryjne; 15.10 Płyty; 15.22 Przegląd rynków produktów rolnych; 15.35 Płyty; 15.45 Pogadanka rolnicza; 16 Transmisja uroczystości Powstańców Śląskich z Katowic; 16.30 Piosenki z płyt; g. 16.45 Szkic literacki z Wilna; 17 Koncert dla naszych letnisk i uzdrowisk; 18 Transmisja z kolonji Rady Szkolnej m. Warszawy w Małkini; 18.15 Płyty; g. 18.30 Cała Polska śpiewa; 18.45 Reportaż z Wilna; 19 Program na dzień następny; 19.10 Koncert reklamowy; 19.25 Płyty; 19.50 Biuro studjów rozmawia ze słuchaczami P. R.; 20 Orkiestra symfoniczna P. R.; 20.45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego; 20.50 Dziennik wieczorny; 21 Płyty; 21.30 Na wesołej lwowskiej fali; 22 Wiadomości sportowe; 22.20 Koncert z Gdyni; 23 Wiadomości meteorologiczne; 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice. (395.8 m). Godz. 9.30 Transmisja uroczystości marszu Szlakiem Powstańców Śląskich nad Odrą; 9.45 Hymn powstańców śląskich (płyta); 9.55 Transmisja uroczystości marszu Szlakiem Powstańców Śląskich; 15 Pogadanda rolnicza; g. 15.10 Muzyka na cymbałach; 15.22 Co słychać na Śląsku; 16 Rozdanie nagród u mety nad Odrą; g. 19.25 Bery i bojki śląskie.

Jak będzie wyglądał grobowiec na Rossie.



Po ukończeniu prac przygotowawczych rozpoczęto na cmentarzu wojskowym, na Rossie, w Wilnie budowę grobowca, w którym złożona będzie trumna z prochami matki marsz. Piłsudskiego oraz urna z jego sercem. Na zdjęciu — projekt grobowca i przebudowy cmentarza prof. Wojciecha Jastrzębowskiego.

M. OSTRAWICKA.

Bajecznie kolorowo.

„TYDZIEŃ GÓR“ I JEGO ZAKOŃCZENIE

Zakopane 12 sierpnia 1935 r.

Przez tydzień żyło Zakopane w gorączce. Stali mieszkańcy promienieli zajęci pracą zarobkową, która dzięki olbrzymiemu napływowi gości dała im możność częściowego zapłacenia długów i podatków. Nie widzieli niczego, poza banknotami, nie słyszeli także nic poza brzękiem złotego. Pomimo zmęczenia spotykaliśmy ich jednak wieczorem na Wilczniku spragnionych świeżego powietrza i doskonałego „Żywieckiego“ prosto od czopa...

Siłą przyzwyczajenia narzekają na krótki tydzień, bo nie jest w stanie naprawić marnego sezonu. Ale tak już bywa: „Daj kurze grzędę, ona powie: wyżej siądę“; nic więc dziwnego, że Zakopane chciałoby mieć cały rok „Święto gór“.

Jak się bawić, to się bawić; zresztą takie cudowne wydaje się Zakopane wieczorem w oświetleniu reflektorów. Świat na różowo i zielono, czy to nie ładne, pomimo, że sztuczne?

Patrząc więc na ten „jarmark“ na Wilczniku i na to olbrzymie mrowisko ludzi, którzy zapełniają aż po brzeg obszerny stadjon, doceniając wartość zabawy mimowoli nasuwa się mi łacińskie powiedzenie:

„Panem et circenses“ (chleba i igrzysk), krzyczał lud rzymski, kiedy upadał w skrajną nędzę. — I tak stanął amfiteatr Flawjusza i olbrzymie mury jego stoją do dnia dzisiejszego, a mądrość ludowa twierdzi, że dopóki stoi Kolosseum, dopóty będzie istniał Rzym. — To znaczy, że świat się musi bawić.

Nic więc dziwnego, że i Podhale chce się bawić.

Do tej zabawy przyczyniły się najwięcej grupy regjonalne z swojemi strojami, tańcami i orkiestrami.

Ludzie ci, w swoich indywidualnych strojach potrafili zająć i rozweselić tysiące widzów, gdyż czują się oni zawsze „sobą“ mając na sobie swój ludowy strój świąteczny. Ze strojem codziennym (także swoistym) odłożyli i codziennego człowieka.

W świątecznym stroju „bajecznie kolorowym“ budzi się w nich żywiołowa potrzeba śpiewu i tańca — radości życia, w miarę fantazji, zdolności i temperamentu.

Natomiast u ludzi miasta strój codzienny i świąteczny jest tylko zewnętrznem ubraniem, które nam przepisuje przyzwoitość „albo moda. — Nasze „ja“ nic nie wie o naszym ubiorze. Nasza szata w większej części zakrywa oprócz ciała i naszą duszę, zdolności i nasz temperament. Z codzienną szatą nie odrzucamy więc codziennego człowieka, gdyż nawet świąteczny ubiór nie jest „nasz“ i zmienia się według zachcianek mody. Dlatego ludzie miasta powinni ubierać się na festyny, czy to na inne zabawy w kostjumy, czy też stroje indywidualne by przynajmniej na zabawach czuć się „sobą“.

Od niedzieli 4 bm. aż do niedzieli 11 bm. w Zakopanem rozbrzmiewały codziennie wieczór oklaski, któremi darzono tańczące i śpiewające grupy regjonalne. Każda grupa była w swoim rodzaju doskonała. Huculska, Sądecko-Sanocka, Tatrzańska, Łemkowsko-Bojkowska, Śląska i grupa dziewczynek z Wilarnowic. Trudno powiedzieć która z nich była ładniejsza, lub lepiej tańczyła. — Nie było poprostu „lepszej“ i „ładniejszej“; było tylko „inaczej“. „Jury“ konkursowe miało ciężkie zadanie i doskonale się z niego wywiązało.

Rozdano wielką ilość nagród.

Były nagrody za tańce grup i tańce solowe, za stroje jednolite i stroje różnorodne.

Pierwszą nagrodę otrzymali pełnem prawem Huculi za tańce, śpiewy i jednolitość strojów, jak i za artystyczny poziom swej sztuki ludowej. Otrzymali drzewo z lasów tatrzańskich na budowę domu ludowego.

Między nagrodami dla grup i jednostek znajdowały się rzeczy pożyteczne, jak również radja, zegary noże itp.

Rozdano 30 nagród indywidualnych, tak że na każdą grupę przypadło kilka nagród, czy to za stroje, tańce, chóry lub muzykę.

Nie sposób wymienić wszystkich poszczególnych nagród, gdyż grupy regjonalne liczyły razem około 1.000 osób.

Popisy konkursowe odbyły się w sobotę wieczór na stadjonie. Pomimo, że deszcz padał, a chwilami nawet lało, rozbawiona publiczność siedziała i stała jakby jej za to płacono, a nie ona za wstęp zapłaciła. Przy było i kilka wybitnych osobistości, jednak górował swobodny, demokratyczny nastrój. Podaję tylko maleńki fragment tego nastroju.

Pan wiceminister B. przybył w towarzystwie małżonki i jeszcze kilku osób z małem opóźnieniem. W międzyczasie zajęto jego miejsca. Musiał więc stać zboku przy scenie. Ozwały się nawet okrzyki: „Panowie przy słupie, proszę zdjąć kapelusze bo nic nie widzimy“.

Komitetowy uspakaja wołającego i tłumaczy, że to przecież minister. Czupurny wielbiciel sztuki ludowej odpowiada jednak na to spokojnie, lecz dość głośno:

„Co z tego; ze szkła nie jest, a ja chcę widzieć“

Rzecz zrozumiała, że p. minister nie obraził się, lecz wsunął się jak nagłębiej w kąt, zanim przyniesiono kilka krzeseł.

——ooOoo——

Co słychać w Krakowie.

—oOo—

SIERPIEŃ.

Sobota 17: Jacka wyzn., Liberata op., Juljany m.
Wschód słońca 4.33, zachód 18.55.
Długość dnia 14 godzin i 22 min.

Niedziela 18: 10 po Św. Heleny ces., Wawrzyna męczennika.
Wschód słońca 4.35, zachód 18.53.
Długość dnia 14 godzin i 18 min.

—:000:—

ZWIEDZANIE KOŚCIOŁA NAWRÓCENIA ŚW. PAWŁA (Ks. Ks. Misjonarzy) NA STRADOMIU, kościoła św. Agnieszki oraz innych zabytków Stradomia, odbędzie się w sobotę 17 bm. jako 17-a wycieczka naukowa Tow. Miłośników Krakowa pod kier. Dr. J. Dobrzyckiego. Wstęp 80 gr., młodzież 40 gr. Zbiórka o godz. 4 pop. na pl. Bernardyńskim.

URUCHOMIENIE POŚREDNICTWA POCZTOWEGO. Zarządzeniem min. poczt uruchomione zostało z dniem wczorajszym pośrednictwo pocztowe o rozszerzonym zakresie działania w Krzeszowie koło Żywca, poczta Lachowice.

WYPADŁA Z TRAMWAJU. Dziś zostało zawezwane Pogotowie Ratunkowe do Józefy Kubiela lat 20, zam. przy ul. Benedykta 3, która w czasie jazdy tramwajem wyskoczyła na ulicy Lwowskiej i upadła na jezdnię. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne kontuzje ciała i wstrząs mózku. Nieostrożną Kubielównę przewieziono do szpitala św. Łazarza.

KRADŁ, CO SIĘ DAŁO. Organa policyjne aresztowały Gawora Henryka lat 26, z zawodu robotnika, bez stałego miejsca zamieszkania, za systematyczną kradzież pieniędzy z kasy podręcznej i wyrobów tytoniowych łącznej wartości około 360 zł. na szkodę Maurycego Szperlinga.

—oOo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WYDAWANIE ŚWIADECTW TYMCZASOWYCH 3 PROC. PREM. POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ dla osób, które subskrybowały Pożyczkę w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Krakowa (ul. Szpitalna 15 i Józefińska 18) odbywa się codziennie w biurach Kasy w godzinach od 8—13 i od 17—19.

—:000:—

Z TEATRU „BAGATELA“. W dniu dzisiejszym wystawia teatr „Bagatela“ nową sezonową aktualną rewję pt. „Ostrożnie, żony wracają“. W rewji jest muzyka lekka, przyjemna, łatwo wpadająca w ucho. Publiczność nie tylko będzie podziwiać emocjonującą rewję, lecz jej świetną realizację reżyserską i dekoracyjną. W głównych rolach wystąpią ulubieńcy Krakowa: znakomita para baletowa Heinrich i Prokopiakówna, wyśmienici komicy Rybaczewska i Misiewicz, miła pieśniarka Fedorówna, oraz Czwórka Revelersów, w zupełnie nowych przebojach.

—:000:—

LODA HALAMA I J. CZAPLICKI W KRAKOWIE. Fenomenalna tancerka — primabalerina Teatru Wielkiego w Warszawie — artystka filmowa **Loda Halama** oraz baryton polski — artysta opery warszawskiej **Jerzy Czaplicki** wystąpią we wtorek 20 bm. w Starym Teatrze. Bilety są do nabycia w kasie Starego Teatru.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Ostatni sygnał“.
WANDA: „Mężczyźni w niebezpiecznym wieku“.
APOLLO: „Tajemnicza dama“.
SZTUKA: „Bez nazwiska“.
UCIECHA: „Prawda o miłości“.
SŁONKO: „Buntownik“. — „Dobroczynna Szarlotka“.
ADRIA: „Nowi ludzie“.
PROMIEŃ: „Teraz i zawsze“. — „Porwanie“.
BAGATELA: „Kochałam go“. Na scenie rewja: „Ostrożnie, żony wracają“.

Epilog krwawej bójki.

Bójki, które tak często wypełniają kr... sądowe, nie ustają, w szczególności zaś ... wsiach. Epilog jednej właśnie z takich bójek odbył się w dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym w Krakowie.

W dniu 25 grudnia 1933 roku Barbara Nowińska, W. Adamczyk, W. Duras, J. Dziura, J. Kącki i M. Kącki, mieszkańcy Kościelisk, pow. Kraków, powracając z pasterki z Węgrzynowic, będąc w stanie podchmielonym, wszczęli bójkę, wywołaną żartem J. Dziury. W pewnym momencie bracia Kąccy przystąpili do Dziury, któremu jeden z nich Michał zadał kilka uderzeń bokserem w głowę.

Wynikła bójka, w trakcie której Jan Kącki wyjął nóż z kieszeni, zadając Dziurze szereg ciosów. Dziurę przewieziono do szpitala w Krakowie, gdzie wskutek ran odniesionych uległ ropnemu zapaleniu opłucnej.

Na rozprawie osk. J. Kącki przyznał się do popełnionego przestępstwa, tłumacząc się, że działał w obronie własnej, natomiast brat jego Michał wyparł się zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu.

Trybunał w składzie s. s. o. dr. Solecki, dr. Frey i dr. Rogowski, na podstawie zeznań świadków zajścia, skazał **Jana Kąckiego na 2 lata, zaś Michała na 1 rok więzienia**. Oskarżał prok. dr. Gajewski.

Obraz zniszczenia Krakowa przez huragan

PRZYKRY WIDOK PARKÓW KRAKOWSKICH.

Żywiołowa klęska huraganowa, która dotknęła Kraków onegdajszej nocy, poczyniła wielkie, niebywałe dotąd spustoszenie. Planty i wszystkie parki robią wrażenie, jak gdyby gród podwawelski nawiedzony został przez trzęsienie ziemi. Wicher obalał drzewa, zrywał dachy, strącał kominy fabryczne i na domach mieszkalnych, wywracał mury, znosił parkany, a nawet burzył dosłownie budynki drewniane, wyrządzając tym bardzo wielkie szkody materjalne.

Charakterystycznym momentem dla wytłumaczenia samego zjawiska huraganu jest obszar jego działania. Powstał on w pobliżu Radziszowa, leżącego na południowy-zachód od Krakowa i wygiętym łukiem przeszedł ku północy nad Mogilanami, Swoszowicami, wyciągnął się ku północy nad Kraków i pognał ku Wieliczce, gdzie skończyło się niszczycielskie działanie żywiołu.

Mimo olbrzymiego spustoszenia, można jednak było zaobserwować, że w Krakowie burza przeszła nad miastem stosunkowo wąskim pasem, to też nie całe miasto na szczęście ucierpiało. Ogród Botaniczny np. znajdujący się w północno-wschodniej stronie miasta poniósł tylko małe, prawie że nieznaczne straty.

Jeśli idzie o zniszczenie drzewostanu, to **Park Jordana najwięcej ucierpiał.** Huragan powyrywał wielkie, stare, pamiętające odległe czasy drzewa z korzeniami, leżące pokotem na całej przestrzeni, jaką obejmuje Park. Piękne do niedawna aleje Jordanowskiego Parku przestały istnieć. W Parku Krakowskim wichura powywracała oparkanienie, odsłaniając basen pływalni.

Wielkie straty poniósł klasztor SS. Norbertanek, zawaliła się bowiem ściana szczytowa od strony zachodniej. Od strony ulicy widać przez wyłom muru wiązania dachu, przyczem bardzo poważnemu uszkodzeniu uległa stara bibljoteka klasztorna. Na Salwatorze **uszkodzony został również kościółek drewniany św. Małgorzaty,** gdzie od strony zachodniej huragan zerwał część dachu.

Planty, ozdoba Krakowa, przedstawiają widok niezwykłego zniszczenia. Szalejący orkan wyrwał, względnie złamał około 600 drzew, przeważnie lip, kasztany bowiem ocalały. — Również i boiska sportowe Wisły i Cracovii uległy poważnemu zniszczeniu. Zostały zupełnie niemal zniesione z powierzchni ziemi olbrzymie, masywne napozór trybuny dla publiczności, tak, że wyznaczone na czwartek zawody sportowe musiano odwołać.

Szkody, jakie poniosła gmina m. Krakowa w zniszczonym drzewostanie na Plantach, parkach, ogrodach i uszkodzonych budynkach miejskich wynoszą około 100 tys. złotych. — Drugie tyle wynoszą straty poniesione przez prywatnych właścicieli realności.

W piątek w godzinach przedpołudniowych odbyło się posiedzenie magistratu pod przewodnictwem prez. Kaplickiego, na którem kierownicy poszczególnych wydziałów przedsiębiorstw miejskich złożyli tymczasowe sprawozdania z poczynionych przez huragan szkód. Wielkie szkody poniosła Elektrownia Miejska, wskutek poprzerywania przewodów elektrycznych. O godz. 10-tej prez. dr. Kaplicki w otoczeniu dra Reinera, inż. Boratyńskiego, dra Bobrzyckiego i inn. udał się samochodem na inspekcję, celem osobistego przekonania się o rozmiarze klęski.

Bardzo smutny obraz zniszczenia przedstawiają **wsie podkrakowskie.** Rodzaj spustoszenia jest wszędzie ten: wszędzie na drogach widać powyrywane z korzeniami, lub połamane drzewa, przeważnie stare o wielkiej grubości, które nie mogły wytrzymać strasznego naporu wichury. Rozwalone szopy i stodoły wiejskie w okolicach Łagiewnik, Radziszowa i Wieliczki, robią niezwykle przykre wrażenie. Ludność wiejska krząta się już nad doprowadzeniem swojej chudoby do pierwotnego stanu. Dachy chat wiejskich leżą o kilkadziesiąt metrów rozbite na strzępy. Trudno narazie jest ustalić straty, jakie wogóle ludność poniosła w tej strasznej klęsce żywiołu huraganowego, niemniej jednak są one bardzo wielkie.

(H. W.)

Po pół-wiekowym istnieniu

likwiduje się Związek Cechów krakowskich.

Zarządzenie ministerstwa przemysłu i handlu, na podstawie którego z dniem 15 b. m. zostały rozwiązane wszystkie związki cechów rzemieślniczych, objęło także i Związek Cechów w Krakowie, istniejący tu od lat około 50-ciu. Krakowski związek cechów prowadził kancelarję i biuro porad dla rzemieślników oraz przechowywał liczne dokumenty i przywileje, jakie cechy krakowskie uzyskały z biegiem wieków od królów polskich. Likwidacja związku, która ma być przeprowadzona w ciągu jesieni b. r. nasunęła szereg kwestji, których rozwiązanie napotyka na trudności, zwłaszcza jeśli idzie o sprawy majątkowe. Pamiątki cechowe zostaną wprawdzie rozdzielone między poszczególne cechy (większość tych pamiątek znajduje się zresztą w Archiwum aktów dawnych m. Krakowa) pozostają jednak pozatem nieruchomości, a mianowicie duża parcela w centrum miasta przy ul. Zyblikiewicza. Otóż parcelę tę pragnie nabyć od Związku miasto w zamian za budynek miejski obok Parku Krakowskiego. Jeżeli tranzakcja ta dojdzie do skutku, w budynku tym znajdzie pomieszczenie nowa organizacja rzemieślnicza, która ma powstać w miejsce związku cechów, t. j. „Związek Rzemieślników Krakowskich“ którego statut jest już zatwierdzony. Nowa ta organizacja rzemieślnicza ma — jedno z pierwszych swych zadań — utworzyć spółdzielnię kredytową, której po upadku „Banku Wolnego“ rzemieślnicy krakowscy są całkowicie pozbawieni i skutkiem czego nie mogą zupełnie korzystać z kredytów przydzielanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego na potrzeby rzemiosła. Kredyty specjalne dla rzemiosła są bowiem rozprowadzane tylko za pośrednictwem spółdzielczych organizacyj kredytowych rzemiosła.

—oo—

Kradną nawet zęby.

Do mieszkania Ferdynandy Żołdani, zamieszkałej przy ul. Felicjanek 11, w czasie nieobecności jej włamali się nieznani dotąd złodzieje i skradli mostek złoty z zębami, pierścionek złoty damski oraz zegarek niklowy marki „Roskop“ ogólnej wartości 70 zł.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Gdzie są pieniądze?

Poczta przeszła od dłuższego czasu na drogę reklamy. Na budynkach pocztowych, w przedsionkach i w poczekalniach zapewnia się ogłoszeniami interesanta, że tylko poczta gwarantuje mu sprawność wymiany korespondencji, że ona załatwia wszelkie zlecenia szybko i że można mieć miłą pamiątkę, gdy się przesyła list czy kartkę np. w czasie „Tygodnia Gór“ z Zakopanego, gdyż pieczątka zaopatrzona jest odpowiednim napisem.

W rzeczywistości sprawa ta wygląda nieco inaczej. Siedząc przez dłuższy czas w schronisku w Roztoce, przysłuchiwałem się skargom na jakieś niewytłomaczone opóźnienia poczty. Nie wierzyłem temu, aż sam nie odczułem tego na własnej skórze. Oto — jak sprawdziłem obecnie w Krakowie — w dniu 5 bm. wysłano mi z Krakowa pieniądze (naturalnie przekazem pocztowym). W dniu 9 bm. znowu przekazano mi pieniądze do Roztoki, gdzie siedziałem z niecierpliwością, gdyż zaciągnąłem dług, wyczekując pieniędzy. W międzyczasie wymyślałem dla poczty różne hasła reklamowe, tylko... zasadniczo różniące się od napisów, które czytamy w budynkach pocztowych. Wymyśliłem ich sporo i doczekałem się — niestety nie pieniędzy, lecz ostatecznego dnia, w którym już powinienem być w Krakowie. A pieniądze? One pewnie „idą“ i nadejdą. W to nie wątpię, lecz nikomu nie życzyłbym, by się znalazł w mej sytuacji.

Dodajmy do tego drugi wypadek. Z Poronina (nie z Czerniewicz nad granicą sowiecką) wysłano do Krakowa list 10 bm. Data na pieczęci jest z dnia 11-go. List zaś otrzymano w Krakowie 13. Wyobraźmy sobie, gdyby ktoś w tym wypadku chciał przesłać jakąś ważną wiadomość.

Trzeci zaś przykład również mnie dotyczy. Wysłano mi paczkę do schroniska. Niestety nie zachowano pokwitowania. Wysłano ją jednak dość dawno. Była to paczka żywnościowa, której poczta obiecuje troskliwą, jak dla niemowlęcia opiekę. Łykałem więc ślinkę w schronisku na specjały, lecz one tymczasem gniją w paczce.

A przecież nie jestem „przeciętnym obywatelem“, gdyż jestem turystą, o którego to troszczy się już i towarzystwo i Liga Popierania Turystyki. Czułem tę opiekę płacąc wkładki, lecz doznawałem szeregu ulg później siedząc w górach. Tylko poczta nie szła mi na rękę. List z Poronina „szedł“ cztery dni. Lecz wkońcu go otrzymano. Na pieniądze czekałem 10 dni i rezultat jest taki, że nie wiem, gdzie są właściwie pieniądze. Muszę więc tutaj głodować, gdyż pieniądze są w Zakopanem lub koło Zakopanego a ja w Krakowie. Trzeba więc będzie uzbroić się znowu w cierpliwość i czekać. Gdyż one nadejdą. „Idą“ bo wiem powoli, ale pewnie.

M. B.

Sport

SZNAJDER NIE WRACA DO POLSKI?

Podobno najlepszy tyczkarz Polski Sznajder, który 11 bm. w Amsterdamie ustalił nowy rekord Polski fantastycznym wynikiem 4.10 metr., został skaperowany przez klub niemiecki Charlottenburg i do Polski nie wraca. Wiadomość tę podajemy z zastrzeżeniem, nie otrzymaliśmy bowiem potwierdzenia. W P. Z. L. A. nic o tem nie wiedzą.

DZIEŃ WYBORÓW — BEZ IMPREZ SPORTOWYCH.

W dniach 8 i 15 września (dnie wyborów do Sejmu i Senatu) większa część imprez sportowych zostanie odwołana. Polski Związek Lekkoatletyczny postanowił już odwołać wszystkie imprezy lekkoatletyczne. Wielkie uroczystości jubilejuszowe Ruchu zostały także przełożone na późniejszy termin.

DALSZE ZWYCIĘSTWA POLSKICH KOSZYKARZY W BUDAPESZCIE. W dalszym ciągu igrzysk akademickich w Budapeszcie polscy koszykarze odnieśli dwa nowe sukcesy. W koszykówce panów Polska pokonała Francję 58:21 (30:7). W koszykówce pań Polska pokonała Łotwę 27:15, mimo że do przerwy prowadziła Łotwa 8.7. Na tych zawodach obecny był poseł RP. w Budapeszcie Łepkowski.

Życie gospodarcze.

Polska na niemieckich targach jesiennych

W Lipsku i Królewcu. — Liczny udział wystawców i kupujących. — Teraźniejszość i przyszłość niemiecko-polskich stosunków targowych.

Coraz to bardziej popierane przez oficjalne czynniki zbliżenie gospodarcze Polski i Niemiec znajduje wyraz szczególnie w usiłowaniach obu państw, zmierzających do zawarcia **traktatu handlowego**, a to celem zlikwidowania wojny gospodarczej i umożliwienia obu krajom normalnej wymiany towarów.

Środkiem do osiągnięcia powyższego celu mają być m. in. targi, urządzane rokrocznie przez Polskę i Niemcy. Już od kilku lat biorą Niemcy żywy udział w targach poznańskich i lwowskich, jużto jako wystawcy swych wyrobów przemysłowych, jużto jako nabywcy polskich produktów rolniczych, podczas gdy Polska w ramach każdorazowej możliwości bierze udział w targach lipskich, zaś w ostatnich latach również w znacznej mierze w Królewcu. Ta współpraca obu państw na poszczególnych targach nie została nawet w okresie najzaciętszej wojny gospodarczej przerwaną i w latach 1928 i 1929 doszło nawet do tego, że Polska przybyła do Lipska z narodową wystawą zbiorową, zająwszy obok Austrji i Czechosłowacji jedno z czołowych miejsc.

Nowym krokiem na polu utrzymania wzajemnych stosunków targowych był udział Polski **na ostatniej wystawie we Wrocławiu,** na wiosnę b. r. — Polskie gospodarstwo rolnicze i surowcowe było we Wrocławiu silnie reprezentowane, ponadto przybyło tam **wielu kupców polskich,** którzy szczególne zainteresowanie objawili dla niemieckiego **przemysłu maszynowego.** W związku z udziałem Niemiec na ostatnich targach poznańskich oraz Polski na ostatniej wystawie wrocławskiej **doszła nawet do skutku oddzielna umowa kompensacyjna,** na mocy której zarówno polskim jak i niemieckim interesentom udzielone zostały dodatkowe kontyngenty przywozowe po 1.2 milj. marek.

Wychodząc z założenia, że niemiecko-polskie stosunki handlowe w najbliższym czasie zadzierżgną się silniej w związku z nowym traktatem, — weźmie **Polska na tegorocznych targach jesiennych w Lipsku bardzo znaczny udział.** Spodziewaną jest w Lipsku wielka liczba polskich wystawców jakoteż polskich kupców, oraz znaczna ilość delegatów, reprezentantów oficjalnych instytucyj i organizacji przemysłowo-handlowych. Jesienne targi lipskie odbędą się w tym roku na jak najszerszych podstawach. Reprezentowane będą w Lipsku wszystkie branże, które dotychczas tam oglądano. Jak donoszą, Lipska Dyrekcja targów z okazji pobytu tam polskich oficjalnych czynników, podejmie usiłowania w kierunku ponownego urządzenia w Lipsku polskiej wystawy zbiorowej.

Obok Lipska stał się w ostatnich latach Królewiec, stolica **Prus wschodnich,** również miastem targowo-wystawowem. Położenie Prus wschodnich, w szczególności bezpośrednie sąsiedztwo tej prowincji z Polską, Litwą i Rosją, czyni z niej **bramę wypadową dla wywozu towarów na wschód oraz głównym rynkiem handlu Niemiec ze wschodem.** Rozwój targów królewieckich, cieszących się zainteresowaniem sfer kupiecko-przemysłowych państw wschodnich, już tak dalece postąpił, iż dziś nazywają Królewiec „Lipskiem wschodu“. — Wschodnie Targi w Królewcu, mające się odbyć w dniach od 18—21 b. m. składać się będą z następujących działów: **Główny dział** zawierać będzie wystawę wzorów przemysłu technicznego i budowlanego, będącego specjalnością owej prowincji, następnie urządzoną zostanie bogata **wystawa rolnicza** i wystawa **przemysłu niemieckiego.** Polska tak, jak w ubiegłym roku, urządzi w Królewcu **zbiorową wystawę produktów rolniczych i surowcowych.** Zapowiedziany jest przyjazd do Królewca szeregu oficjalnych polskich reprezentantów, delegatów izb handlowych, organizacji przemysłowo-handlowych, tudzież komisji naukowych i t. p.

Dyrekcja targów królewieckich projektuje utrzymanie **stałego kontaktu z dyrekcjami targów polskich i z organizacjami polskiego przemysłu i handlu** celem ułatwienia wzajemnej wymiany towarów i pogłębiania obopólnych stosunków handlowo-gospodarczych.

W kołach handlowo-przemysłowych w Polsce panuje zainteresowanie dla obu tych imprez targowo-wystawowych, co też potwierdzają zgodnie wszelkie relacje dotychczasowe najważniejszych centrów przemysłu i handlu, jak Warszawa, Łódź, Poznań, Lwów, Kraków i Katowice. Będzie rzeczą ciekawą, czy zainteresowanie to znajdzie odbicie realne w tegorocznych niemiecko-polskich transakcjach jesiennych i zimowych.

Dr. Fr. S.

Tunel podmorski od Japonji do Korei.

(—) Wedle doniesienia z Tokio (podaliśmy je pokrótce onegdaj) w budżecie Japonji na rok 1936, **znajduje się już pierwsza rata** na pokrycie kosztów budowy podmorskiego tunelu, który ma połączyć obie „główne“ wyspy **Szimonoseki i Moji.**

Tunel ten — wedle sporządzonego planu — będzie miał 2 km. długości a 7.5 m. szerokości, z tem że w połowie tej drogi otrzyma komorę poprzeczną, celem umożliwienia **krzyżowania się pociągów** przy pomocy tarczy obrotnej. Budowa ma być wykończona w 5 latach, kosztorys opiewa na 8 miljonów jenów.

Japoński rząd traktuje ten projekt zasadniczo jako przygotowanie do innego bez porównania większego i ważniejszego przedsięwzięcia. Istnieje mianowicie **pomysł połączenia tunelem podmorskim Japonji z podbitą Koreą,** a więc gigantyczna budowla tego rodzaju na przestrzeni 86 km., co kosztować będzie jednak już miljardy, a mianowicie przypuszczalnie 20 miljardów jenów. — Podczas gdy Europa od przeszło stu lat nie może zrealizować tak potrzebnej inwestycji też dwu najbogatszych krajów europej- (Hiszpanji i Maroka) na linji Gibraltaru czy też dwu najbogatszych krajów europejskich Francji i Anglji na linji kanału La Manche „młodzieńcza“ Japonja poczyna już nietylko wierzyć i kombinować, ale przystępuje czynnie do zrealizowania u siebie niemal fantastycznych projektów, bynajmniej nie naglących ani gospodarczo ani politycznie.

Budowa tunelu Japonja — Korea, bez porównania większa jako wyczyn techniczny od tunelu Szimonoszeki — Moji wedle obliczeń potrwa jednak conajmniej 20 lat, a kto wie, czy wogóle będzie mogła być zrealizowaną ze względu na **wulkaniczny** charakter tego obszaru. Jedna krótka chwila może tu bowiem w niwecz obrócić nawet najdumniejsze dzieło ręki ludzkiej, a prócz strat materjalnych spowodować ofiary w życiu ludzkiem. W każdym razie także na tem polu Japonja okazuje wprost niesamowitą prężność.

Projekt wielkich inwestycyj w rolnictwie

NOWE SPICHRZE, CHŁODNIE, RZEŹNIE I MLECZARNIE. — FUNDUSZÓW DOSTARCZYĆ MAJĄ SPÓŁDZIELNIE I SAMORZĄDY

W wykonaniu akcji prowadzonej pod hasłem „frontem do wsi“, przystąpił rząd do wprowadzenia **szeregu inwestycyj na wsi.** Mają one na celu — według zamierzeń oficjalnych czynników — przynieść poprawę sytuacji gospodarczej wsi, a ponadto wzbudzić przekonanie u rolników, że ich potrzeby znajdują uwzględnienie w obecnym kierunku polityki. Osobne zagadnienie stanowi kwestja, **z czego pokryć koszta tych inwestycyj,** skoro, jak wiadomo, brak jest odpowiednich funduszów a uzyskanie dodatkowych kredytów jest wobec stałych deficytów w budżecie państwowym rzeczą trudną. Otóż usiłuje się ciężar sfinansowania tych imprez złożyć głównie na barki **samorządów lokalnych oraz spółdzielni.** Czy projekty te okażą się jednak realne i czy znajdą rzeczywiście dostateczne środki finansowe zarówno u zadłużonych już samorządów jak i borykających się z kryzysem spółdzielni — można żywić pewne wątpliwości.

Jak jednak wyglądają te projekty w oświetleniu „miarodajnych czynników“?

W związku z projektem przydzielenia pewnych sum na inwestycje w rolnictwie, przy „Komisji Popierania Obrotu Produktami Rolniczemi“ Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych **powstała podkomisja inwestycyjna** z podziałem na 3 sekcje w zakresie mleczarstwa, elewatorów i spichrzów zbożowych oraz chłodnictwa. Do poszczególnych sekcyj wpłynęły **wnioski o przyznanie sum** na konkretne inwestycje w rolnictwie, w szczególności na budowę **elewatora zbożowego w Gdyni, elewatora spichrza lniarskiego w Wilnie, 61 spichrzy zbożowych terenowych, chłodni w Warszawie, chłodni-przechowalni owoców w Łodzi, chłodni rybackiej w Pińsku, suszarni owoców na Podolu, przechowalni owoców w Gdyni i Poznaniu, centr, hali targowej z chłodnią w Poznaniu, rzeźni i chłodni dla drobiu, szmalcowni** i t. d. oraz na rozbudowę mleczarstwa spółdzielczego, a więc na budowę odpowiednich lokali dla pomieszczeń i urządzeń mleczarskich, na **mechanizację mleczarń,** na utworzenie **zlewni mleka, na serowarnie,** na pobudowanie odpowiednich **studni przy mleczarniach.**

Wobec tego, że zgłoszone projekty inwestycyjne **przekraczają ramy możliwości finansowych,** będą one jeszcze przez komisje rozpatrywane pod kątem ich celowości. Inwestycje rolnicze będą miały wielkie znaczenie **dla ruchu spółdzielczego,** gdyż w zakresie np. mleczarstwa bezpośrednio podniosą i udoskonalą działalność samych spółdzielni **mleczarskich,** jeżeli zaś chodzi o inwestycje tego rodzaju jak spichrze zbożowe czy mniejsze chłodnie, to **zdaniem komisyj dokonane winny być przez samorządy lokalne,** a ich eksploatacja **powierzona organizacjom spółdzielczo-rolniczym.** — Spichrze zbożowe usprawnią i rozszerzą działalność spółdzielni rolniczo-handlowych w zakresie zbytu zbóż, suszarnie i przechowalnie owoców, rzeźnie i chłodnie dla drobiu — pozwolą na rozbudowę spółdzielczości w tych, tak dotychczas zaniedbanych dziedzinach.

Powołany przez Podkomisję dla Spichrzów Zbożowych Sąd Konkursowy **rozpatrzył projekty** nadesłane na konkurs, ze **względu na** to jednak, że prace wymagają pewnych poprawek, postanowił nie przyznawać **pierwszej nagrody.** Nagrodę drugą, w wysokości 1.250 zł. przyznano projektowi, oznaczonemu godłem „E“. Po otwarciu kopert stwierdzono, że autorem projektu „E“ jest p. inż. Michał **Paszkowski.** Projekty, które staną się **własnością Podkomisji,** po przeprowadzeniu pewnych przeróbek, zostaną wydrukowane i oddane do użytku publicznego instytucjom, które zamierzają budować spichrze zbożowe.

Równocześnie Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych R. P., w związku z projektowanemi **inwestycjami w mleczarstwie spółdzielczem,** ogłosił konkurs nieograniczony na sporządzenie **trzech projektów budynków mleczarń** wraz z zespołem instalacyj: jeden dla dziennego przerobu 1300 do 1400 kg. mleka, drugi — dla przerobu 4000 do 12000 kg., trzeci — dla przerobu 7000 do 20.000 kg. mleka.

Zrównanie pracowników miejskich z państwowymi.

Min. Spraw Wewnętrznych w swoim czasie powołało komisję centralną oddłużeniowo-oszczędnościową dla samorządów. Na czele komisji stanęli pp. Jaroszyński i Matuszewski. Komisja opracowała już projekt ustaw, których celem jest ostateczne uregulowanie stosunków służbowych pracowników miejskich.

Ustawy te, jak twierdzą w sferach samorządowych, mają na celu zrównanie płac pracowników miejskich z poborami pracowników państwowych, podniesienie okresu prawa do emerytury z 10 do 15 lat, wydzielenie stanowisk w zarządach miast, które nie będą podlegać zabezpieczeniom na starość i wreszcie reformę dotychczasowych przepisów dyscyplinarnych.

Ustawy te po zaopinjowaniu przez zainteresowane organizacje przedłożone będą nowemu Sejmowi do uchwalenia.

Rzemieślnicy przeciw chałupnikom domokrążcom.

Delegacja rzemiosła krakowskiego, prowadzona przez prezesa Izby rzemieślniczej dra Jahodę-Żółtowskiego, zgłosiła się wczoraj u prezydenta miasta p. Kaplickiego, wręczając mu obszerny memorjał o niezwykle ciężkiej sytuacji, w jakiej znalazło się rzemiosło. W memorjale tym podpisanym przez kilkadziesiąt cechów reprezentujących około 4.000 warsztatów rzemieślniczych w Krakowie, cechy proszą prezydenta o energiczne zwalczanie pokątnego, nieuprawnionego rzemiosła, przemysłu okrężnego a zwłaszcza chałupnictwa i przemysłu domowego. „Wszystkie te kategorje konkurentów uprawnionego rzemieślnika — czytamy w memorjale — pracują bez tych obciążeń podatkowych i socjalnych, które są udziałem przedsiębiorstw jawnie i legalnie istniejących — stanowią dla nich potężny czynnik nieuczciwej konkurencji“.

Prez. Kaplicki przyrzekł delegacji, że udzieli jak najdalej idącej pomocy w realizowaniu słusznych postulatów rzemiosła, w szczególności przez usprawnienie działalności podległych mu organów administracyjnych.

—ooo—

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowej i towarowej w Krakowie notowano w piątek 16 bm. następujące ceny:

Zboża. Pszenica dworska czerwona nowa 15—15.25; dworska biała nowa 14.75—15.00; targowa nowa 14.50—14.75; żyto dworskie nowe 10.75—11.00; targowe nowe 10.50—10.75; owies dworski nowy 12.50—12.75; targ. nowy Rychlik 11.75—12; dworski I. niezadeszcz. 17.75—18.25; jęczmień dworski 16.50—17.50; targowy nowy 10.75—11.25.

Artykuły strączkowe: Groch Wiktorja poznań. 34—36; pół wiktorja małop. 30—32; zwykły jadalny 30—32; polny pastewny 26—27; polny do siewu 27—28; fasola cukr. biała (jasiek) 48—50; cukrowa biała koronowa 27—28; biała 24—25; kłockowa 26—27; długa 24—25; Wachtel 24—25; bobik do siewu 18—19; pastewny 17.50—18; wyka ciemna 32—33; szara 31—32; peluszka 30—31; łubin żółty 10.50—12; do siewu 13.50—14.50; niebieski 12—12.50; do siewu 12.50—13.

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 13.50 do 14; lniane 37-38 proc. biał. i tłusz. 17.50—18; słonecz. 42-44 proc. biał. i tłusz. 18—18.75; soja śrut około 44-45 proc. biał. i tłuszcz 18.00—19.00; siano słodkie nowe 6.00—7.00; średnie 5.50—6.00; koniczyna past. nowa 7.50—8.00; słoma długa 3.50 do 4; ziemniaki stołowe stare 4—4.50.

Nasiona. Rzepak zimowy z workiem 28.50—29.50; mak niebieski z workiem 35.00—41.00; kminek kraj. czyszczony 68—72; koniczyna pastewna czerw. atest. 140—150; biała z dom. szwedz. 70—90; surowa czerwona 120—135; tymotka bez kan. atest. 98 proc. czyst. 70—80; targowa 50—60.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. IA st. wym. 0-20 proc. 29.00—31.00; gat. IB st. wym. 0-45 proc. 27.50—28.50; gat. ID poznań. 0-60 proc. 24—25.00; razowa 0-95 proc. 19.00—20.00; mąka żytnia okr. Krakowskiego I gat. st. wym. 0-55 proc. 19.50—20.00; I gat. st. wym. 0-65 proc. 21.50—22.50; II gat. sitkowa po wym. 0-55 proc. 18.50 19.00; po wym. 0-65 proc. 17—17.50; razowa 0-95 proc. 15—15.50; mąka żytnia okr. Poznańskiego I gaet. st. wym. 0-55 proc. 20—21.50; I gat. st. wym. 0-65 proc. 21.50—22; otręby żytnie stand. 7—8; pszenne średnie 7—8; pęcak fabryczny z workiem 22.50—23; chłopski bez worka 20—21; siekanka jęczm. fabr. z workiem 23—23.50; chłopska bez worka 21—21.50; kasza jaglana fabryczna 36 do 37; chłopska 33—34; tatarczana cała 39—40; łamana 36—37.

Tendencja utrzymana; podaż dostateczna; dowozy lokalne średnie.

Trzy miljony dolarów na ubezpieczenia społeczne.

Waszyngton, (PAT.) Prezydent Roosevelt podpisał projekt ustawy, przewidującej kredyty 3 miljardów dolarów na ubezpieczenia społeczne (renty, ubezpieczenia na wypadek bezrobocia i t. d.). Roosevelt oświadczył, iż nowa ustawa przynajmniej do pewnego stopnia zapewni 30 miljonom obywateli pewną ochronę ich społecznego stanowiska.

Waszyngton, 16. 8. (PAT.) **Senat uchwalił projekt rządowy o powiększeniu opodatkowania większych kapitałów i majątków.**

Macedońska Organizacja Rewolucyjna na widowni.

Sofja, 16. 8. (PAT.) W Sofji i w Plowdiwie dokonano licznych aresztowań w kołach macedońskich pod zarzutem uprawiania ożywionej działalności w celu wznowienia rozwiązanej w roku zeszłym **Macedońskiej Organizacji Rewolucyjnej.** Liczba aresztowanych przewyższa **40 osób.**

Anglja zamówiła 200 samolotów bombardowych.

Londyn, 16. 8. (PAT.) „Daily Maill" donosi, że rząd brytyjski zamówił dla lotnictwa wojennego **od 150 do 200 samolotów bombardujących.** Będą to jednopłatowce dwusilnikowe opancerzone, posiadające szybkość **do 420 kim.** na godzinę. Jednocześnie z 12 lotnisk, przewidzianych w programie budowy, **9** już jest na ukończeniu.

Kary na uczestników rozruchów w Brest

Paryż, (PAT.) Prefekt morski w Brest admirał Laurent wydalił **2-ch robotników,** pracujących przy budowie pancernika Dunkierki za udział w ostatnich rozruchach. **Również** za karę zmniejszono płacę **robotnikom,** oraz udzielono nagany **około 1.000 robotnikom** t. j. tym, którzy nie stawili się do pracy w dniu 6 i 7 b. m. w czasie pamiętnych **rozruchów.** Sądy skazały 6-ciu uczestników rozruchów. Wyroki opiewają od 6 tygodni do 6 miesięcy więzienia. Trybunał karny, urzędujący w Tulonie skazał również 4 uczestników zajść **na kilkomiesięczne kary więzienne.**

Obrady sowieckich dyplomatów w Czechach.

Wiedeń, 16 sierpnia. (Tel. wł.) Z Pragi donoszą: Komisarz spraw zagr. **Litwinow** przybył w dniu wczorajszym do Marienbadu dla dokończenia kuracji i wpisał się do listy gości jako Michał Lothe. Zwróciło uwagę, że do Marjenbadu przybyli również poseł sowiecki w Berlinie Susic i poseł w Paryżu **Potomkin.** W manewrach armji czechosłow. biorą udział liczni oficerowie sowieccy, którzy ponadto zwiedzają fabryki broni Skody w Pilznie.

———ooOoo———

RUCH LUDNOŚCI W NIEMCZECH W R. 1934.

Berlin, 16. 8. (PAT.) Ukazała się urzędowa statystyka ruchu ludności w Rzeszy **za rok 1934.** Ze statystyki tej wynika, że w Berlinie po raz pierwszy od szeregu lat zanotowano zwyżkę urodzin nad zgonami w stosunku **1,3 na 1000 mieszkańców.** Największy przyrost naturalny wykazuje nadal Śląsk Opolski, gdzie nadwyżka urodzin wyraża się **liczbą 14,4.**

Marynarka niemiecka z wizytą w Gdyni.

Warszawa, 16. 8. (Tel. wł.) W przyszłym tygodniu przybędzie z wizytą do Gdyni krążownik niemiecki „Koenigsberg". **Oficerowie** krążownika wyjadą do Warszawy i zabawią tutaj od 20 do 24 bm. Będą oni podejmowani przez szefostwo marynarki polskiej.

Zadłużenie skarbu państwa.

Warszawa, 16. 8. (Tel. wł.) Zadłużenie Skarbu Państwa w Banku Polskim, P. K. O. i B. G. K. na 1 lipca wynosiło **358.000.000 zł.** Z sumy tej na bezprocentową pożyczkę w Banku Polskim przypada **90.000.000 zł.,** na dług w BGK. **148 milj.** i na zadłużenie w PKO **120.000.000 zł.** Zadłużenie Skarbu Państwa wobec m. Warszawy wynosi **20.600.000 zł.**

Trudności z uczniami pozostającymi na drugi rok.

Warszawa, 16. 8. (Tel. wł.) Spowodu przeprowadzanej reformy ustroju szkolnego nasuwają się pewne trudności z uczniami, **pozostającymi na drugi rok w tej samej klasie.** W r. 1935/36 będą otwarte w gimnazjach państwowych klasy trzecie nowego typu, zastępujące dotychczasowe klasy 5-te. Kuratorja otrzymały zalecenie, aby uczniowie drugoroczni z gimnazjów typu matematyczno-przyrodnicze po byli przyjmowani do nowych klas 3-cich pomimo istniejących różnic w programie nauki. Uczniowie drugoroczni będą musieli jednakże złożyć w ciągu najbliższego roku szkolnego dodatkowy egzamin z łaciny.

Rewolucja w Albanji.

Ateny, 16. 8. (PAT). **O wypadkach w Albanji, które według wiadomości nadeszłych bezpośrednio z Tirany, ograniczyły się do zlokalizowanych już rozruchów w jednej z miejscowości, minister wojny gen. Kondylis otrzymał od gubernatora Epiru telegram, w którym gubernator donosi, że w Albanji wybuchła rewolucja. Powstańcy posuwają się szybko ku stolicy. Doszło już podobno do krwawej walki, w czasie której poniósł śmierć dowódca wojsk rządowych Tsemal Ardas. Przywódca rewolucjonistów jest niejaki Sefket Brlaci.**

Dziennikarz angielski zamordowany przez bandytów Chińskich.

Pekin, 16. 8. (PAT). Korespondent niemieckiego biura informacyjnego z Pekinu dr. H. Mueller, który wraz z dziennikarzem Jones'em uprowadzony został przez bandytów i następnie wypuszczony na wolność, donosi: **„Gareth Jones nie żyje.** Jego ciało przeszyte trzema kulami, spoczywa w piaskach Pao-Czang. Bliższych szczegółów o jego śmierci dotychczas brak. Jedno wszelako jest pewne, że mój drogi towarzysz patrzał w oblicze śmierci temi samemi oczyma, jakiemi patrzył na tych. **którzy grozili mu śmiercią i dręczyli w niewoli".**

——:000:——

Obrady mocarstw w sprawie abisyńskiej już się rozpoczęły.

Paryż 16. 8. (PAT). Havas donosi: **konferencja** przedstawicieli mocarstw sygnatarjuszy traktatu z r. 1906 o Abisynji rozpoczęła się dziś zrana od rozmowy Aloisi'ego, Edena i Lavala i ich współpracowników na Quai d'Orsay, w sali t. zw. ambasadorskiej. Salon t. zw. okrągły obok gabinetu Lavala przeznaczony na narady. w których uczestniczyć będzie większa ilość osób, a w sali zegarowej, w której był podpisany pakt Briand—Kellogg, **odbywać się będą plenarne posiedzenia wszystkich trzech delegacyj.**

Jak Włochy tłumaczą Anglji i Francji zatarg z Abisynją.

Rzym (PAT). „Popolo d:Italia". omawiając zatarg włosko-abisyński, pisze, iż Francja i Anglja, które oddawna posiadają rozległe kolonje w Afryce, zagarnęły jeszcze po wojnie posiadłości niemieckie. **W rezultacie cała Afryka należy dziś do Francji i Anglji,** bądź też do Belgji, Portugalji lub Hiszpanji. Gdyby Włochy wybrały w Afryce inny kierunek swej ekspansji, **zagrażałyby interesom tych mocarstw.** Jeżeli jednak Włochy skierowały swą uwagę na Abisynję, uczyniły to nietylko z powodu prowokacji Abisynji. ale również, **aby nie szkodzić interesom innych mocarstw europejskich.** W istocie rzeczy Włochy mogłyby zażądać rewizji mandatów kolonjalnych, **które Francja i Anglja egoistycznie podzieliły pomiędzy siebie.** Włochy nie postąpiły jednak w ten sposób, pragnąc wyciągnąć konsekwencje z napaści abisyńskich, **uniknąć naruszenia interesów Francji i Anglji.**

Francja wzmacnia swoje siły wojskowe.

Londyn, 16. 8. (PAT). Agencja Reutera donosi: Korespondent „Daily Telegraph" donosi z Addis Abeby: silne sympatje ludności Somali francuskiego dla Abisyńczyków skłoniły władze francuskie w Dzibutti do przedsięwzięcia **szczególnych zarządzeń na wypadek wojny.** W niedzielę przybył do Dzibutti krążownik, oczekiwane jest przybycie 10 samolotów. 4 działa zostaną ulokowane na wyspie Heron przy wejściu do portu. Niewielki garnizon. złożony z oddziałów tubylczych zostanie wzmocniony przez **1000** senegalczyków. Władze francuskie pilnie kontrolują wszystkich cudzoziemców w porcie.

CZY KANAŁ SUEZKI BĘDZIE ZAMKNIĘTY?

Londyn, 16. 8. (PAT). Agencja Reutera donosi z Rzymu: W prasie tutejszej wyśmia no myśl o tem, że z pomocą członków Ligi Rada Ligi Narodów **mogłaby zamknąć kanał Suezki** dla okrętów wojennych. Należy jednak stwierdzić, że w kołach włoskich panuje obawa, **że ta myśl będzie urzeczywistniona.** Zdają tu sobie sprawę, że jest to jedyna sankcja, która miałaby dla Włoch poważne znaczenie.

ARMJA WŁOSKA BĘDZIE LICZYĆ 1 MILJON LUDZI.

Rzym, 16. 8. (PAT). Ogłoszono tu urzędowo, że liczba powołanych do wojska we **wrześniu wyniesie ogółem miljon ludzi** po wcieleniu w tym czasie do szeregów roczników 1911, 1913. i 1914, powołanych dekretem **z dnia 14 sierpnia.**

Jak wygląda lista kandydatów do Sejmu.

Zawiedzione nadzieje żydów.

Warszawa, 16. 8. (Tel. wł.) Pierwszy akt wyborczy został zakończony a lista kandydatów zestawiona.

Ponieważ wolno kandydować tylko w jednym okręgu. kandydaci wysunięci w kilku będą musieli się zdecydować, z którego będą zabiegali o mandat. Takich szczęśliwców jest dwu: **Lejba Mincberg,** wysunięty w 2 okręgach w Łodzi oraz **Birkenmayer** w Wilnie.

Los obszedł się z żydami **fatalnie.** Rachowali oni **na 5 mandatów,** pozostali jednak z pewnemi szansami w Warszawie, Łodzi i prawdopodobnie we Lwowie. skąd może wyjść jedyny sjonista, b. poseł **Sommerstein.**

Dwukrotna audjencja szefa reprezentacji parlamentarnej Hasbach u premjera Sławka **nie dała wyniku,** gdyż żaden z przedstawicieli Niemców nie wszedł do senatu. Prawdopodobnie sam Hasbach zostanie powołany przez Prezydenta do Senatu.

Nie widać Białorusinów. Natomiast przewiduje Rosjan **otrzymał mandat z Brasławia.**

Stosunkowo dość znacznych przesunięć dokonano w obozie prorządowym. Dobrze znani działacze weszli tu i ówdzie znowu na listy kandydackie. **Sanojca** zdobył jednak w swojej Kołomyji swoje miejsce, a **Burda** zdołał się wprowadzić na 3 miejsce w Przemyślu. Uderza brak b. premjerów **Prystora, Jędrzejewicza i Kozłowskiego.** Będą oni prawdopodobnie powołani przez P. Prezydenta do Senatu. Jędrzejewicz miał kandydować na Wołyniu. Ogłosił nawet w lokalnem piśmie artykuł programowy. Z niewiadomych bliżej powodów tam się nie znalazł. Kozłowski prawdopodobnie **nie będzie powołany** przez Prezydenta, **ale stanie na liście kandydackiej w** województwie lwowskiem. Brakuje nazwiska b. **wicemarszałka Sejmu Makowskiego,** który **zdaje się wejdzie do senatu. Brakuje** dalej nazwiska **b. posła Rogowskiego,** kierownika organizacyj rolniczych, b. posłanki **Jaworskiej,** prezeski komisji oświatowej i **prof. Czumy,** referenta **pamiętnej ustawy** akademickiej. Brak nazwiska prezesa i wiceprezesa komisji zagranicznej: **Janusza Radziwiłła i Dyboskiego.** Niema też b. wiceprezesa komisji prawniczej **Paschalskiego.** Znikły nazwiska takich ruchliwych działaczy, jak: **Kleszczyński, Dobrzański, Galica, Rzóska, Mękarski** i inni. Specjalnie **zwracają uwagę** na usunięcie nazwisk 2 kierowników **„I. K. C." Marjana Dąbrowskiego,** **który piastował mandat** przez wszystkie 4 sesje oraz **red. Rubla,** który w poprzednim Sejmie był **kierownikiem** grupy poselskiej członków **BBWR,** zasiadających w komisji zagranicznej. Pominięcie ich. zwłaszcza że o mandat zabiegali — jest **doprawdy zadziwiające.**

Przybudówki sanacyjne zostały zlikwidowane. Ze związku młodych narodowców b. poseł **Stahl,** znalazłszy się na 5 miejscu zrezygnował z mandatu, drugi zaś poseł **Christians** niema szans. **Secesjoniści z „Wyzwolenia" są pełni rozgoryczenia i zawodu.** Zaledwie jeden **Koter** znalazł się na pierwszem miejscu, a inni jak **Waleron, Róg, Tatarczuk i Wyrzykowski** zeszli na dalsze miejsca. Przepadł główny sprawca rozłamu **Langer,** dalej **Smoła.** B. pos. **Łypacewicz** we Włocławku otrzymał ledwie **5** głosów. **Stolarski** 3. **Nosek** w radzimińskiem 4. a inni tak samo.

Przepadł także „chłop-literat" **Smoła.** Przepadł również w Białymstoku b. pos. **Bitner,** a ludowiec **Sawicki,** który chciał tam kandydować i dlatego wystąpił z **ludowców** — otrzymał polecenie przeniesienia się do Grodna. gdzie nie miał żadnych szans, no i wobec tego zrezygnował całkowicie z **mandatu.**

Kandydują dwaj oficerowie: major **Orzeszko** na Kresach i kpt. **Ropelewski,** kierownik administracji Pana Prezydenta w Spale.

Kobiety nie wyszły dobrze na tym interesie. B. posłanka **Jaroszewiczowa** nie będzie miała szans w Warszawie. natomiast **Kresy** okazały się bardziej gentelmańskie. **Wysunięto** kilka kobiet, z których najwięcej szans **ma żona b. premjera Prystora.**

W przewidywaniu, że przyszły Sejm będzie miał wiele do czynienia ze sprawami gospodarczemi — **„Lewiatan" poszedł do silnego ataku.** Kandydują więc **b. pos. Wierzbicki,** wicepremjer **Hołyński.** prezes kartelu **cementowego Minkowski** a w pomoc przychodzą tu i ówdzie prezesi Izb **Przemysłowo-Handlowych.** Z kandydaturą p. Andrzeja Wierzbickiego coś się dzieje osobliwego. Zapowiadano, że kandyduje na Pradze. Tam przy ustalaniu nazwisk przez władze nie można jakoś dojść do porozumienia co do imienia kandydatów i nieustannie podpowiadali, a nawet teraz jeszcze podpowiadają. że chodzi tu nie o Andrzeja. ale o b. posła **Tadeusza Wierzbickiego.** który był wicedyrektorem B. G. K. **w Łucku.**

Skwaśniałe miny mają **panowie z ZZZ,** z których tylko dwaj: **Pączek i Gardecki** mają szanse wyboru. Dziwią się wszyscy. że pominięty został jeden z **czołowych** przedstawicieli tego ruchu b. pose. **Wojtek Malinowski.**

Surową proskrypcje zastosowano wobec władz partji pracy. Ani jeden z niej nie figuruje na licie kandydackiej.

Wogóle na ziemiach polskich. które stanowiły b. zabór rosyjski wystawiono w 60 okręgach **301 kandydatów,** w b. zaborze austrjackim w 27 okręgach **122,** w tem **27** kandydatów ruskich. a w reszcie okręgów zaboru pruskiego **86 kandydatów.** Wobec tego jest **509** kandydatów na **208 mandatów.**

Przedewszystkiem uderza **wielka ilość rolników małych i wielkich.** Przeszło **200** rolników staje do zawodów. Około **100** kandydatów pochodzi ze stanu urzędniczego. Spośród reszty kandydatów **20** reprezentuje przemysł, kilku kupiectwo, kilku rzemiosło. Robotników jest zaledwie **kilkunastu.** Przedstawicielami tyh zawodów są niewątpliwie ich kandydaci będący urzędnikami prywatnymi, czy też podani w spisach z określeniem zawodowego 'wykształcenia: technicy, inżynierowie itd. Nauczycieli jest stosunkowo niewielu, a minimalna ilość profesorów wyższych uczelni. Sporą grupę bo około **20** stanowią dziennikarze.

Łamańce „Stron. Chłopskiego".

Warszawa (Tel. wł.). Miara zamieszania politycznego jest zachowanie się t. zw. **„Stronnictwa Chłopskiego".** Grupa ta powstała przez odłączenie się pp. Wrony i Dobrocha od Stron. Ludowego z powodu jego zbyt „opozycyjnego" nastawienia. Secesja ta jednak wbrew nadziejom przywódców **nie znalazła miłego przyjęcia w kołach sanacji. Skutkiem tego „Stronnictwo Chłopskie" przechodzi dziś do gwałtownej opozycji przeciw sanacji.** W ostatniej odezwie „piętnuje" secesje (!) b. wyzwoleńców ze Stron. Ludowego (!), zapowiada bojkot wyborów i oświadcza. że najsympatyczniejszem jest mu stronnictwem — P. P. S.... Powinno to być chyba ostatnie wystąpienie tego dziwnego „stronnictwa".

Wygrane na loterji.

Warszawa, 16. 8. (PAT.) Dziś w trzecim dniu ciągnienia 3-ciej klasy polskiej państwowej loterji klasowej następujące większe wygrane padły na numery losów: po **100.000** nr. nr. 103052. 59861 i 35922. po **50.000** nr. 32899. po **10.000** nr. nr. 42615. 100809. 106837, 122913, i 169838.

Po zamknięciu kroniki.

TEATR IM. SŁOWACKIEGO PRZED NOWYM SEZONEM.

Po 20-ym sierpnia zaczną się w teatrze miejskim im. Słowackiego przygotowania do nowego sezonu. Wraca bowiem z wywczasów wakacyjnych cały personal teatru wraz z dyrektorem p. Fryczem. W szczególności rozpoczną się próby do sztuki, która zainicjuje sezon a mianowicie do komedji Al. Fredry pt. „Przyjaciółka". Sztuka ta niegrana **była w** Krakowie od około 50-ciu lat.

AGATA CHRISTIE 15

Niebezpieczny dom.

Tłumacz. z angielskiego Z. Skolimowskiej.

———ooOoo———

— Lecz o ile pamiętam, wyczytałem gdzieś, że pan porzucił na stałe służbę policyjną i zamierza przejść w stan spoczynku?

— Ach pani, nie można brać dosłownie wszystkiego co piszą gazety.

— Słusznie. Stąd wniosek, że pan wciąż pracuje?

— Ile razy coś mię zaciekawi.

— Czyżby ten powód wyjaśniał pańskie przybycie do naszego miasta? — Spytał logicznie pan Croft. — Może to tylko pozór, że pan przybył dla rozrywki?

— Nie stawiaj takich pytań, Bert. Zniechęcisz pana Poirot i nie przyjdzie już więcej. Jesteśmy prostymi ludźmi, panie Poirot i wielki to dla nas zaszczyt, że nas pan odwiedza ze swym przyjacielem, nie wyobraża pan sobie jaka to dla nas przyjemność!

Wyrażała się z taką naturalną szczerością, że poczułem sympatję do tej nieszczęsnej kobiety.

— Spadnięcie tego obrazu mogło mieć poważne skutki, — zaczął znowu pan Croft.

— Mogło zabić tę biedną małą — dokończyła pani Croft ze współczuciem. — Ma żywe srebro w żyłach, a gdy się u nas ukaże, ożywia cały dom. Nie bardzo ją lubią w sąsiedztwach, gdyż mieszkańcy prowincji krytykują wesołość i radość życia u młodych, tem też sobie tłumaczę, że nie chce zamieszkać na stałe między nami a chyba nie jej długonosy kuzyn nakłoni ją do tego.

— No, no, nie plotkuj, Milo — ozwał się jej mąż.

— Czyżby się miłość w tem kryła? — zauważył Poirot. — Wierzcie mi: w tych kwestjach instynkt kobiety nigdy się nie myli! Może p. Karol Vyse kocha się w naszej przyjaciółeczce?

— Szaleje za nią — odrzekła pani Croft, — lecz ona nie zgodzi się nigdy wyjść za adwokacinę z prowincji i przyznaję jej słuszność. A zresztą jest ubogi jak Hiob. Wolałabym już aby poślubiła tego marynarza, — jakże się nazywa? Aha, Challenger. Starszy dużo od niej, ale cóż to szkodzi? Utemperuje ją. Te ciągłe podróże po Anglji, lub Kontynencie, samej, lub z tą dziwaczną panią Rice nie dobrze wpływają na to dziecko. Proszę mi wierzyć, to rozkoszna dziewczyna. Przyznaję, że się o nią obawiam. Od jakiegoś czasu wydaje się smutna, jakby ją coś, — że tak powiem — gnębiło, bardzo mięto martwi. Mam powody dla których zajmuje mię ta mała, prawda, Bert?

Pan Croft podniósł się nagle.

— Po co wchodzić w szczegóły, Milo! Czy pan chciałby zobaczyć moje zdjęcia z Australji?

Koniec naszej wizyty miał przebieg dość blady. Za kilka minut pożegnaliśmy się z nowymi znajomymi.

— To dzielni ludzie, zwykli, prości, prawdziwi Australczycy.

— Podobają ci się?

— Tobie nie?

— Owszem, wcale przyjemni.

— Więc czego chcesz więcej? Mój Poirot, ukrywasz coś przedemną.

— Według mnie zanadto są „z Australji“. Te okrzyki „hop, hop“, ta chęć pokazania nam zdjęć, czyż to nie, trochę sztuczne i jakby na pokaz?

— Ej, ty niedowiarku!

— Masz słuszność, mój kochany, niedowierzam ludziom i rzeczom, a przedewszystkiem wyznam ci, Hastingsie, że się lękam, ach, bardzo się lękam!

ROZDZIAŁ VI.

Odwiedziny u pana Vyse'a.

Poirot, wierny zwyczajowi śniadań francuskich, gorszył się widząc jak pochłaniam jaja na szynce i marmeladę z pomarańcz.

Wchodząc do jego pokoju, w poniedziałek rano, ujrzałem ajk spożywał swoje bułeczki z masłem i popijał je kawą. Przyodział wspaniały szlafrok.

— Dzień dobry, Hastingsie, miałem właśnie dzwonić. Każ proszę zanieść natychmiast ten list do panny Buckley.

Gdy wyciągnąłem rękę po kopertę, Poirot spojrzał na mnie i westchnął głęboko:

— Ach, mój drogi Hastingsie, gdybyś tylko chciał zrobić rozdziałek na środku głowy a nie z boku! Jak bardzo zyskałby na tem twój wygląd estetyczny! Co zaś do twych wąsów to, pozwól sobie powiedzieć, że jeśli ci o nie chodzi, byłoby korzystniej gdybyś zechciał zapuścić prawdziwe, zamiaste wąsy, coś w rodzaju moich.

Dreszcz mię przeszedł na tę samą myśl i trzymając list w ręku ulotniłem się szybko.

Wchodziłem do naszego salonu, gdzie już bawił Poirot, gdy nas zawiadomiono, że pan na Buckley pragnie zobaczyć się z nami. Mój przyjaciel kazał ją poprosić.

Przyszła, równie wesoła jak zawsze lecz zdawało mi się, że oczy ma bardziej niż zwykle podkrążone; trzymała w ręku telegram, który podała Poirotowi.

— Proszę przeczytać, będzie pan zadowolony!

Poirot odczytał głośno.

— Przyjadę dziś piątą trzydzieści. — Maggie.

— Moja opiekunka! Lecz niech się pan nie łudzi, Maggie nie jest feniksem. Pracuje sumienie, lecz nie posiada zmysłu do wesołych stron życia. Gdyby chodziło o odkrycie złoczyńców, to Freda pobiłaby ją dziesięć razy. Jim Lazarus zaś, uczyniłby to jeszcze lepiej. Nie znam równego mu spryciarza.

— A kapitan Challenger?

— O, Jerzy widzi tylko to co mu pod nos podsuną. A wtenczas wykrzykuje o tem na wszystkie strony świata.

Zdjęła kapelusz i rzekła:

— Kazałam wpuścić człowieka o którym mi pan pisał. Czy zainstaluje dyktafon lub tym podobny aparat?

— O, nic tak sztucznego. Chodzi tylko o szczegół którybym rad wiedzieć.

— Doskonale, — powiedziała panienka. — to wszystko bardzo zabawne, prawda?

— Tak pani sądzi? — spytał łagodnie Poirot.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie. Rewiru I. ul. św. Gertrudy 23. dnia 12 sierpnia 1935. Sygn. I. Km. 1595/35.

Obwieszczenie

W dniu 19 sierpnia 1935 o godzinie 8 rano, sprzedane będą w Krakowie przy ul. Miodowej L. 20. we Firmie „Expres“ w drodze publicznej licytacji, następujące ruchomości: konfekcja damska, męska i dziecinna, resztki płócienne i maszyna do szycia „Singer“. Ruchomości te ocenione będą w czasie licytacji. (Art. 588. §. 2. k. p. c.). Można je oglądać w powyższym dniu i pod wskazanym adresem o godzinie 8 rano.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.

(—) Bolesław Raczyński.

WZMIANKA.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie ogłosiła w Monitorze Polskim Nr. 185 14/VIII-35

przetarg

publiczny na wykonanie instalacji elektrycznej na stacji Zebrzydowice.

Termin składania ofert do dnia 12-go września 1935 godzina 10 rano. Bliższe szczegóły ogłoszone są w Monitorze Polskim Nr. 185. 14/VIII 1935.

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.